IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 30)
z dnia 1 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 30)

1 grudnia 2020 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej, w związku z trwającą pandemią COVID-19.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Saczka** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Agata Wojtowicz** prezes zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej wraz ze współpracownikami, **Jerzy Kapłon** prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, **Jacek Janowski** dyrektor Departamentu Promocji Turystyki Krajowej Polskiej Organizacji Turystycznej, **Sylwia Groszek** przedstawicielka Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych, **Marek Kamieński** członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych, **Radosław Jęcek** burmistrz Karpacza oraz **Roman Krupa** wójt gminy Kościelisko.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Szanowni państwo, minęła godz. 14:00, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu dzisiejszym. Witam serdecznie. Zanim w imieniu pan i panów posłów powitam wszystkich gości, informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcje w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują za pomocą urządzenia do głosowania, używając legitymacji poselskiej – wówczas proszę nie używać tabletów i nie logować się w systemie komunikacji elektronicznej.

W celu stwierdzenia kworum przeprowadzę teraz głosowanie, które ustali obecność pań i panów posłów na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, zgodnie z instrukcją, o potwierdzenie swojej obecności na posiedzeniu, głosując dowolnie: za, przeciw lub wstrzymując się – i przesuwając ten głos do Sejmu. Bardzo proszę. Zarządzam sprawdzenie kworum. W tej chwili mamy już minimalne kworum, a więc możemy rozpocząć pracę.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej, w związku z trwającą pandemią COVID-19. Do porządku dziennego uwag nie ma, zatem stwierdzam, że na tym posiedzeniu będziemy pracować nad tym punktem.

W związku z tym przed rozpatrzeniem tej bardzo ważnej informacji, o której będziemy pewnie gorąco dyskutować, chciałem powitać zaproszonych gości. Witam pana ministra Andrzeja Guta-Mostowego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, który odpowiada za Departament Turystyki. Witam osoby z nim uczestniczące.

Wymienię jeszcze pana Rafała Szlachtę, prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej. Witam pana Krzysztofa Saczkę, zastępcę głównego inspektora sanitarnego (zdalnie). Informuję, że zapraszaliśmy również ministra zdrowia, ale nie odpowiedział na nasze zaproszenie.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Panie przewodniczący, proponuję pięć minut technicznej przerwy ze względu na to, że podobno goście nie słyszą tego, co dzieje się na sali.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

OK. Zarządzam pięć minut przerwy technicznej ze względu na kłopoty z łączami audio… W związku z tym, że usterkę usunęliśmy szybciej, wznawiam posiedzenie Komisji. Szanowni państwo, powitałem pana ministra, poinformowałem również o nieobecności przedstawiciela ministra zdrowia, choć dla porządku powiem, że zaproszenie oczywiście od tygodnia wystosowywaliśmy. W imieniu pań i panów posłów witam również bardzo licznie przybyłych na posiedzenie, i fizycznie, i zdalnie, członków branży i strony społecznej w tym zakresie.

Proponuję zatem, abyśmy rozpoczęli rozpatrywanie porządku dziennego. Jak państwo wiecie, jako część gospodarki turystyka wymieniana jest chyba najczęściej jako ta, która najmocniej ucierpiała z powodu pandemii, której skutki dla tej branży są coraz gorsze. Mamy drugie wakacje po wakacjach letnich. Mówiąc ogólnie, będziemy mieć teraz wakacje zimowe. Posiedzenie Komisji ma w jakiś sposób dać jeszcze szanse na to, aby wszystkie strony mogły przedstawić swoje stanowisko, a ministerstwo w ramach decyzji rządowej mogło wypracować rozwiązania najlepsze z punktu widzenia zdrowia Polaków, ale również z punktu widzenia gospodarki. Temu będziemy poświęcać czas, który Komisja zaproponowała, aby oddać branży.

Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na samym początku bardzo proszę o przedstawienie informacji na temat działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej, w związku z trwającą pandemią COVID-19. Proszę pana ministra Andrzeja Guta-Mostowego. Panie ministrze, prosiłbym, abyśmy nie cofali się wstecz, jeśli chodzi o całą dotychczasową pomoc i wsparcie wynikające z tarcz, bo tę informację posiadamy od wielu dni. Przecież każdy z nas pisał interpelacje, zadawał pytania, zapoznawał się z informacjami rządu. Chodzi o organizację wakacji zimowych.

W jaki sposób pracowaliście, żeby przygotować odpowiednie decyzje na różne warianty, tak aby, jak nazywam to ja, polska turystyka w okresie zimowym nie tyle nawet przetrwała, bo wydaje mi się, że na przetrwanie nie ma wielkich szans – chodzi tu o trwanie tej części polskiej gospodarki. Tu chodzi o trwanie. Jeżeli nie wypracujemy pewnego konsensusu, oczywiście zgodnego z zabezpieczaniem Polek i Polaków przed skutkami pandemii – jest to bardzo ważne i podkreślam to – to branża nie będzie trwała, tylko się zwinie. Myślę, że pan minister to wie jako przedsiębiorca i jako przez lata część tego sektora. Oddaję zatem głos panu ministrowi. Proszę o informację.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zgodnie z punktem posiedzenia Komisji sejmowej mam przedstawić informację na temat działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej, gastronomicznej, a także narciarskiej infrastruktury sportowej, w związku z trwającą pandemią COVID-19. W programie posiedzenia Komisji, który był pan łaskaw przesłać, nie mieliśmy horyzontu czasowego, informacji o tym, przez jaki okres mamy przekazywać to sprawozdanie, dlatego przygotowaliśmy zarówno w materiałach, jak i na dzisiaj informacje na temat działań od początku COVID-19, jako że nie było zaznaczone, aby były to tylko informacje z ostatnich tygodni czy miesięcy. Dlatego pozwolę sobie w skrócie przytoczyć najważniejsze działania, które od marca, od wybuchu epidemii, były podejmowane przez departament turystyki, które pozwoliły branży turystycznej w najmniej pogorszonym stanie przetrwać do czasu obecnego.

Przede wszystkim był to zwrot składek wpłaconych na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, przesunięcie w czasie skuteczności oświadczenia o rozwiązaniu umowy o imprezę

turystyczną, gdzie o 180 dni przesunięto skuteczność prawną rozwiązania umowy, co jest ewenementem w skali ogólnopolskiej. Następne jest dokapitalizowanie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, zwrot w ciągu 180 dni lub korzystanie z vouchera dla form związanych z działalnością kulturalną, rozrywkową i rekreacyjną. Było to bezpośrednio związane z działaniami, które wspólnie z branżą turystyczną były procedowane już w sierpniu i we wrześniu. Mowa o powołaniu Turystycznego Funduszu Zwrotów i Turystycznego Funduszu Pomocowego.

Turystyczny Fundusz Zwrotów jest instytucją powołaną do tego, aby wspólnie z biurami podróży klienci mogli uzyskać zwrot wpłat, które były przekazywane na imprezy, które nie odbywały się w powodu COVID-19. Turystyczny Fundusz Pomocowy miał zapewnić systemowe podejście do tego problemu na najbliższe miesiące i lata, aby mechanizm lepszego zabezpieczenia rynku turystycznego był już na stałe wpisany w krajobraz polskiego rynku turystycznego. Na tę chwilę mamy informację, że z Turystycznego Funduszu Zwrotów jest to kwota ok. 250 mln zł – a przypomnę, że zarezerwowano 300 mln zł na ten fundusz – co pokazuje, że był to bardzo potrzebny mechanizm, gdyż prawie 300 mln zł trafiło do polskich biur podróży i wskutek tego, mówiąc w cudzysłowie, mogliśmy uratować płynność tych firm.

Jeżeli mówimy o najbliższych nam działaniach z jesieni, musimy powiedzieć o tarczy antykryzysowej dla biznesu, a także o niektórych elementach tarczy turystycznej. Wspomnę jeszcze o ważnym elemencie, który znamy z wakacji, który jest oczywiście dalej kontynuowany, czyli o polskim bonie turystycznym. Przypomnę, że jest to kwota prawie 4 mld zł, która została przeznaczona dla polskich rodzin, które otrzymują 500+, ale także dla rodzin z tzw. systemu koordynacji świadczeń, czyli tych rodzin, w których jeden rodzic pracuje za granicą i które nie otrzymują świadczenia 500+. Na tę chwilę zostało przyznanych ponad milion bonów na kwotę prawie miliarda złotych. Przypomnę, że bon turystyczny będzie można realizować i pobierać do marca 2022 r.

Oczywiście zważając na to, co pan przewodniczący raczył powiedzieć, że turystyka jest sferą, która poprzez okoliczności związane z zakazem podróżowania czy z mniejszą skłonnością do podróżowania jest sektorem, który został bardzo dotknięty wszystkimi tego konsekwencjami, nie tylko u nas, w Polsce… Stało się tak, że sektor ten został bardzo poszkodowany. Przekazuję głos panu dyrektorowi Dominikowi Borkowi, który przedstawi kilka szczegółów dotyczących bieżących działań dotyczących tarczy branżowej, tarczy finansowej 2.0.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Dominik Borek:

Szanowny panie przewodniczący, dostojni panie i panowie posłowie, jeśli można, kontynuując wypowiedź pana ministra i wskazując na działania, które podejmujemy w tym momencie, należy podkreślić, że trwają prace nad tzw. tarczą antycovidową 6.0, czyli tzw. tarczą branżową, gdzie również zostały zaproponowane rozwiązania korzystne dla branży turystycznej. Przede wszystkim znalazły się tam rozwiązania związane z dopisaniem kodu PKD związanego z organizatorami turystyki do rozwiązań, które znamy z tarczy turystycznej, tzw. tarczy 5.0, czyli do rozwiązań związanych ze zwolnieniami ze składek ZUS na trzy miesiące oraz z możliwością trzykrotnego skorzystania z tzw. dodatkowego postojowego.

Zgodnie z postulatem branży touroperatorskiej kwestie te zostały dopisane do tego projektu, podobnie jak rozwiązania związane z kodem rozwiązania PKD 55.10.Z, czyli świadczenie usług w obiektach hotelarskich bądź podobnych. Tam również, jeśli chodzi o możliwość skorzystania z postojowego, kwestie te zostały dodatkowo trzykrotnie przyjęte w tej tarczy. Jak dobrze państwo wiecie, ostatnio trwają prace nad dodaniem, są prowadzone analizy, chociażby analizy pilotów i przewodników, co też przyświecało nam jako rozwiązanie docelowe, które powinno znaleźć się w tarczy 6.0, więc taka rekomendacja ze strony ministerstwa oczywiście będzie w tym zakresie.

Co do działań bieżących, na początku zeszłego tygodnia państwo też otrzymaliście informacje o tzw. tarczy finansowej, tzw. tarczy 2.0, tarczy PFR, w której znalazły się wszystkie kody PKD związane z branżą turystyczną. Zasadniczą nowością w stosunku do tarczy finansowej 1.0 jest fakt, że z tarczy finansowej PFR 2.0 będą mogły skorzystać tylko te podmioty, które znalazły się na liście kodów PKD związanych z branżami najmocniej dotkniętymi epidemią COVID-19. Tak jak powiedziałem przed chwilą, wśród kodów PKD znalazły się w zasadzie wszystkie związane z turystyką. Mamy tam organizatorów turystyki, mamy agentów turystycznych, pilotów, przewodników, obiekty hotelarskie, inne obiekty noclegowe, więc możliwości te zostaną szeroko uruchomione, oczywiście po otrzymaniu odpowiedniej notyfikacji z Komisji Europejskiej.

Przypomnę tylko, że tarcza finansowa to blisko 40 mld, które jeśli chodzi o wsparcie, pójdą do przedsiębiorców. Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy, w którym zostały podjęte i będą podjęte podmioty z branży stricte turystycznej, należy pamiętać o tym, że są tam dwa podstawowe instrumenty. Pierwszy jest instrument polegający na umorzeniu pożyczek, które były zaciągnięte w tarczy 1.0, a drugi to uruchomienie nowych subwencji m. in. właśnie dla branży turystycznej.

Szanowni państwo, z działań bieżących chciałbym oczywiście przytoczyć działania, które być może nie są powszechnie znane opinii publicznej, natomiast są one prowadzone m.in. w zakresie rządowego procesu legislacyjnego, w którym uczestniczymy. Szanowni państwo, przykładowo pod koniec listopada zostało opublikowane rozporządzenie ministra finansów. Myślę, że jest to bardzo istotna informacja dla branży, która jest dzisiaj obecna na sali, a widzę m.in. przedstawicieli agentów turystycznych. Opublikowano rozporządzenie dotyczące przedłużenia terminów przekazania przez płatników zaliczek na podatek dochodowy i zryczałtowany podatek dochodowy. Zostały tam wskazane preferencyjne terminy i zostało to wydłużone. Wśród płatników znajdują się oczywiście kody PKD dotyczące branży turystycznej, w tym m.in. właśnie agenci turystyczni, organizatorzy turystyki, piloci, przewodnicy czy obiekty hotelarskie. Odsyłam więc do tej informacji, bo to właśnie dzięki interwencji Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii w rozporządzeniu udało się uwzględnić taką poprawkę.

Oczywiście są też nieustannie prowadzone prace Turystycznego Funduszu Zwrotów, o czym wspominał pan minister. Należy wskazać, że wnioski, które zostały złożone, opiewają na kwotę 250 mln zł, natomiast w tej chwili wypłaconych zostało blisko 55 mln zł, więc zmierza to w bardzo dobrym kierunku. Przypomnę tylko, że wniosków, które wpłynęły do Turystycznego Funduszu Zwrotów, jest ponad 50 tys. To pokazuje skalę pomocy, jaka w tym zakresie została wypracowana i – przypomnę – zatwierdzona przez Komisję Europejską w ramach decyzji notyfikacyjnej.

Jeśli chodzi o dalsze prace, oczywiście dalej prowadzimy prace analityczne w zakresie dodatkowych form pomocy. Docierają do nas informacje z branży, które są przez nas szeroko analizowane. Efektem działań, analiz i pism, które otrzymywaliśmy, jest to, że chociażby w ramach tarczy finansowej PFR 2.0 udało się uwzględnić tak szeroki zakres podmiotowy, jeśli chodzi o zakres pomocy dla branży turystycznej.

Panie przewodniczący, tyle w telegraficznym skrócie, jeśli chodzi o bieżące działania, które są podejmowane przez Departament Turystyki.

Sekretarz stanu w MRPiT Andrzej Gut-Mostowy:

Panie przewodniczący, uzupełnię jeszcze o działania związane z pewnymi koncepcjami na przyszłość, z programowaniem powrotu turystyki do swojej świetności sprzed pandemii. Ostatni sezon i ostatnie dane branży hotelowej pokazały, że nastąpiły istotne zmiany w preferencjach konsumenckich turystyki.

Jeżeli porównamy obłożenie bazy noclegowej, okaże się, że niektóre segmenty lub regiony branży turystycznej zanotowały przez sezon letni porównywalne obroty do roku ubiegłego. Patrząc w układzie regionalnym, na przykład na województwo warmińsko -mazurskie i województwo podlaskie – mówię o miesiącach lipiec, sierpień, wrzesień – okaże się, że są niektóre województwa, mazowieckie i małopolskie, w których ilość miejsc noclegowych zmalała o połowę. To pokazuje pewne zmiany preferencji turystów. W tej chwili turyści i nasze rodziny szukają miejsc niefrekwentowanych, bliżej przyrody.

Nazywamy to turystyką dystansu. To pokazuje, że tego typu zmiana preferencji turystycznych zapewne nastąpi w Polsce trwale, nie tylko zresztą w Polsce.

Dlatego nasze działania, które mają stymulować rozwój turystyki na przyszłość, idą w tym kierunku. Przykładem może być nasz program złożony do funduszu odbudowy, który nazywamy „Polskie uzdrowiska". Zależy nam na tym, aby każde z prawie 50 miejsc uzdrowiskowych w Polsce zostało dodatkowo zasilone dużymi środkami pieniężnymi i programowanym rozwojem, aby wypełniły ofertę dla polskiej turystyki, nie tylko dla osób w wieku średnim i starszym, ale także w wieku młodszym, gdyż jeszcze w okresie przedpandemicznym turystyka zdrowotna i turystyka senioralna były najszybciej rozwijającymi się sektorami turystyki. W najbliższych miesiącach zapewne także turystyka krajowa będzie dominowała na polskim rynku turystycznym bardziej, niż działo się to w latach ubiegłych.

Dlatego jako ministerstwo złożyliśmy do programu przygotowany już w sierpniu, a złożony we wrześniu projekt „Polskie uzdrowiska ku przyszłości", który w dużej kwocie prawie miliarda złotych powinien pomóc polskim uzdrowiskom w rozwoju infrastruktury komunalnej i w turystyczne. Zważmy, że zazwyczaj miejscowości uzdrowiskowe są węzłowymi punktami dla rozwoju danego subregionu i pole grawitacji turystycznej dla tych miejscowości jest zdecydowanie największe.

Panie przewodniczący, to tyle, jeśli chodzi o schematyczne przedstawienie najważniejszych działań z ostatnich miesięcy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Pan minister mówił o rzeczach, o których mówiłem, że z perspektywy branży turystycznej są już dzisiaj mniej istotne, aczkolwiek dobrze, że usystematyzowaliśmy sobie to, jeszcze raz ogólnie powtórzę to, co państwo przedstawili, że pierwsza fala pandemii spowodowała regres branży, natomiast lipiec, sierpień i wrzesień, czyli wakacje letnie, tak jak pan minister potwierdził, dały trend przetrwaniowy dla branży, oczywiście dla branży turystycznej krajowej, nie dla wyjazdowej. Pewnie pan prezes zaraz będzie mówił o tym, jakie to ma znaczenie.

Pan minister mówi o różnicach w pewnych regionach. One są dość naturalne, tylko, panie ministrze, nie wiemy, czy po pandemii – daj Boże, żeby ona jak najszybciej się skończyła – tendencje te będą utrzymywały się w takiej skali. Wiadomo, że pandemia narzuciła pewne rygory na wypoczynek wakacyjny w tym roku. Przez ten pryzmat nie oceniałbym w perspektywie długofalowej tego, czy jest to trend do utrzymania.

Oczywiście do tej pory Małopolska i niektóre regiony, które miały większe piki w wakacje, dostały za to, że są odwiedzane nie tylko przez Polaków, ale także przez cudzoziemców, którzy teraz nie mogli wjechać do Polski, bo nie ma połączeń lotniczych i nie ma swobodnego dopływu turystów z zagranicy. To są więc pewne oczywiste fakty, które przy analizie tego wszystkiego trzeba brać pod uwagę.

Dochodzimy do tego, o czym chcemy dziś rozmawiać. Wywołuję najpierw stronę społeczną. Państwo posłowie, pozwolicie, że damy wypowiedzieć się przedstawicielom różnych korporacji turystycznych i stowarzyszeń, żeby zobaczyć, gdzie jesteśmy. Wtedy będą konkretne pytania i do pana ministra, i do GIS-u. Cieszymy się, że jest z nami zastępca głównego inspektora sanitarnego. To do niego muszą być te pytania.

Panie ministrze, powiem tylko o tym, że było i jest zamieszanie związane z tym, jak ma wyglądać wypoczynek na wakacjach zimowych. Jest kilka decyzji pana premiera, które trochę zaskakiwały, bo gdy były przez państwa branżowo komentowane, na drugi dzień premier zupełnie inaczej potraktował to swoimi decyzjami i zapowiedziami. Chcielibyśmy, żeby wszystkie argumenty jeszcze się spotkały, żeby zostały jeszcze przeanalizowane i żeby ludzie w rządzie, którzy znają się na turystyce, jeszcze raz przedłożyli argumenty osobom, które pewnie ostatecznie decyzje podejmą, bo mam nadzieję, że jeszcze nie podjęli.

Teraz bardzo prosiłbym, żeby ci, którzy obradują z nami zdalnie, przedstawiciele stron społecznych i korporacji, zapisywali się do głosów za pomocą czatu. Będę państwa wywoływał i będziemy się łączyć. Żeby na sali nie było żadnych przerw, skorzystam z tego, że mamy przedstawiciela zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów

Turystycznych. Pan prezes Marek Kamieński, bardzo proszę o głos. Chciałem też powitać przedstawicieli samorządów Szczyrku, wójta gminy Kościelisko, burmistrza Karpacza. Też są z nami zdalnie, też będą chcieli zabierać głos, więc mamy przedstawicieli nie tylko z korporacji. Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych Marek Kamieński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, na ostatnim posiedzeniu Komisji jako branża turystyczna, wyjazdowa, mówiliśmy o tym, że jak będziemy sprzedawać w granicach 20–25%, to uznamy to za sukces. Pamiętajcie państwo, że rok turystyczny skończyliśmy w październiku, bo turystykę liczymy od października do października. Mogę powiedzieć, że nie możemy się cieszyć, dlatego że sprzedaż turystyki wyjazdowej była między 13 a 15%. To jest to, co zdołaliśmy sprzedać rok do roku. Światowa Organizacja Turystyki podaje, że spadek powinien wynieść między 65 a 70%. My zrobiliśmy to jeszcze gorzej. Nie będę więc odkrywał tu żadnej Ameryki, mówiąc, że turystyka jest absolutnie na łopatkach.

Mogę powiedzieć, że nie wiem, czy dotrwamy do wiosny, do letniego sezonu, dlatego że zimowy sezon, który teraz trwa, zawsze jest okresem, w którym przetrzymujemy do wiosny, żeby na wiosnę można było wysłać naszych klientów i zarobić. Dzisiaj sprzedaż jest między 3 a 5% rok do roku. To tzw. zimowa sprzedaż oferty zimowej. To znów obrazuje, że nie wiemy, czy wszyscy dotrwamy do końca. Taka niestety jest prawda.

Oczywiście nie jest to tylko polski wymysł. Europa, świat i inne kraje mają ten sam problem. Pamiętajmy natomiast, że jedyna informacja, które jest istotna, jest taka, że pomoc, na którą czekają agenci, których reprezentuję – a pamiętajmy, że według naszych ostatnich danych 65% biur agencyjnych nie zatrudnia teraz pracowników, bo niestety, to jest prawda, to nie jest żadne odkrycie, że najlepszym momentem zaoszczędzenia jest zwolnienie pracowników, taka jest prawda, dzisiaj bardzo dużo biur, a jest to 65% naszych biur podróży, nie zatrudnia pracownika – w związku z powyższym albo jest jakaś pomyłka, albo poproszę o zweryfikowanie tego, że jeżeli pomoc tarczowa ma być w ramach PFR-u, to mówiąc brutalnie, agenci absolutnie się w to nie łapią. Jako mikroprzedsiębiorcy czy jako mikroprzedsiębiorcy niezatrudniający, czyli tzw. jednoosobowa działalność gospodarcza, nie będziemy mogli dostać tej tarczy, czyli znów, żeby dokończyć ten element naszej turystycznej działalności… To jest ta grupa agentów, która sprzedaje najwięcej, jak dawno tłumaczyliśmy i robiliśmy wykresy i wyliczenia. Turystykę sprzedaje się najwięcej w punktach agencyjnych. Ta grupa może tej pomocy nie dostać, chyba że jest możliwość jakiejś weryfikacji, o co oczywiście do państwa, ministra, dyrektorów, apelujemy, żeby agenci z indywidualnej jednoosobowej działalności gospodarczej również znaleźli się w tej tarczy.

To jest część dotycząca turystyki, natomiast jak zawsze nie byłbym sobą, gdybym nie powiedział jednej rzeczy. Ponieważ posiedzenia komisji są nagrywane i można sobie to po paru latach odegrać, powiem państwu, że ileś lat temu mówiłem o funduszu gwarancyjnym, który, jak po latach widać, sprawdził się, zadziałał – jest to nasze osiągnięcie w turystyce. Poddam dzisiaj pod dyskusję pewien temat, który tydzień temu wypłynął w Polsce. Mówię tu tylko o dyskusji.

Przepraszam pana ministra, że temat będzie go dotyczył, ale myślę, że to i tak jest jedyny minister w Polsce, który dostał poparcie całej branży, wszystkich czy większości, bo trzydziestu pięciu stowarzyszeń, a wiem, że dzisiaj trzydzieste szóste stowarzyszenie poparło pana ministra. Pan minister jest specjalistą, praktykiem, właścicielem i działa w branży.

Szanowni państwo posłowie, panie przewodniczący, odnosiłem to do sytuacji prawników, którzy są ministrami i przedstawicielami rządu i mają własne kancelarie, do lekarzy, którzy mają własne działalności medyczne. Natomiast ostatnio sprawdziłem, że właściwie wszyscy albo w większości ministrowie rolnictwa na przykład mają własne działalności gospodarcze, własne hektary, przedsiębiorstwa, oczywiście przy zachowaniu wszelkich procedur likwidacji udziałów, przy przekazaniu czy zrzeczeniu się udziałów.

Nie jest plusem dla tak specyficznej działalności, jaka jest w turystyce, to, że przedstawiciel branży turystycznej jest ministrem zawiadującym turystyką.

Przeżyłem już w tej Komisji bodajże kilkanaście lat. Przeżyłem przedstawiciela rządu, który pytał, co to jest infant. Jest to pewnego rodzaju sygnał. Zasiewam teraz temat do dyskusji w przyszłości. To nie dotyczy tego ministra, który, jak mówię, chyląc czoło, dostał poparcie chyba jako jedyny minister w rządzie. To jest na przyszłość. Czy właśnie branża turystyczna, która jest tak specyficzna i ważna, bo dzisiaj media mówią o branży turystycznej właściwie w każdym przekazie… W związku z powyższym czy nie należałoby myśleć o tym, aby ministrem turystyki był ktoś, kto w tej turystyce pracuje, zna ją, potrafi i wie, jak z nami rozmawiać? Jak widać, trzeba z nami rozmawiać. Ten minister rozmawia i ma poparcie. Tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panie prezesie, dziękuję za głos. Też nie widzę powodu do krytyki tego, że osoba jest związana z branżą i ją zna. Wręcz przeciwnie, uważam, że od ministra, który jest zorientowany, wymaga się jeszcze więcej, panie prezesie. Z Andrzejem Gutem-Mostowym znamy się kilkadziesiąt lat i muszę powiedzieć, że wymagam od niego jeszcze więcej, żeby to doświadczenie przebijało się w ostatecznych decyzjach rządu, gdzie podejmują je osoby, które się na tym nie znają.

Powiem szczerze, żeby trochę rozpalić, bo chodzi o to, żeby była dyskusja. Panie ministrze, wczoraj słyszałem pana ministra zdrowia, który palcem groził ludziom stojącym w kolejce w – być może źle przygotowanej – stacji narciarskiej, jeżeli chodzi o dolną stację. Powiem tak. A dlaczego nie pogroził tym palcem tłumom ludzi w galeriach handlowych? Będę bronił interesu tej części gospodarki i turystyki. Czy minister zdrowia wyciąga palec tylko i wyłącznie na świeże powietrze i tam, gdzie podatek VAT jest 8%, a nie 23%? Stawiam taką – trochę polityczną – tezę nie po to, żeby pana krytykować. Dodaję panu argumenty do tego, żeby wypracować pewne dobre dla branży decyzje.

Jako pierwsza zgłosiła się pani Agata Wojtowicz, prezes zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Pani Agato, czy mamy łączność?

Prezes zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej Agata Wojtowicz:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pani prezes, od tego momentu proszę o skondensowane wypowiedzi, konkretne postulaty i pytania do ministra i do głównego inspektora sanitarnego, żeby było z tej dyskusji jak najwięcej pożytku. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej Agata Wojtowicz:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Reprezentuję przede wszystkim środowisko firm małych, rodzinnych, bo takie są głównie na terenie Podhala, ale podejrzewam, że w innych gminach zajmujących się turystyką górską jest podobna sytuacja. Wśród firm rodzinnych przeważają jednoosobowe działalności gospodarcze. Dla firm rodzinnych turystyka jest źródłem dochodów często nawet od kilku pokoleń, bo pracują zarówno dziadkowie, rodzice, jak i dzieci.

W sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się w tej chwili, znalazło się dziewięćdziesiąt parę procent firm z terenu Podhala. Nawet w tym momencie danie nam małej kroplówki w postaci utworzenia stacji narciarskich absolutnie nie załatwia i nie daje możliwości przetrwania, a nawet, jak powiedział pan przewodniczący, trwania. Prosimy o to, abyście państwo popatrzyli – kieruję tę prośbę zarówno do pana ministra, jak i do głównego inspektora sanitarnego – na całą branżę turystyczną jako na system naczyń połączonych, w sposób bardziej kompleksowy, który chociażby w części da możliwość funkcjonowania w sezonie zimowym pozostałym elementom tej branży.

Dla nas sezon zimowy oznacza większość naszych przychodów w kolejnym półroczu czy nawet w trzech czwartych roku. Wierzymy w to, że propozycje wypracowane głównie przez samorządy gmin górskich… Wiem, że jest ich ponad 50 i że każdego dnia dochodzą kolejne samorządy, które deklarują i podpisują się pod wypracowanymi elementami, są gotowe do tego, aby przystąpić z państwem do dyskusji i wypracowania możliwości,

które w jakichś ramach, protokołach sanitarnych i w jeszcze większym reżimie i bezpieczeństwie sanitarnym dadzą uruchomić, chociażby w części, zarówno branżę hotelarską, jak i gastronomiczną.

My, przedsiębiorcy, jesteśmy natomiast gotowi ponosić nawet część kosztów tego uruchomienia. Deklarowaliśmy już, nawet pracując z samorządami, że jesteśmy w stanie ponosić i refundować koszty chociażby testów dla przyjeżdżających turystów. Jesteśmy w stanie testować swoich pracowników, którzy pracują w bezpośredniej obsłudze turysty. Jesteśmy w stanie przyjąć każdy reżim, który da chociażby w jakimś stopniu możliwość uzyskiwania chociaż niewielkich dochodów, które w żaden sposób nie dadzą utrzymania, a przynajmniej dadzą możliwość przetrwania i zmniejszenia kosztów. To jest pierwsza część mojej wypowiedzi.

W drugiej mam pytanie do pana ministra. Z tego, co się zorientowałam, tarcza 2.0 i PFR oparta jest na pomocy, która idzie na utrzymanie pracownika. Większość firm to jednoosobowe działalności lub osoby współpracujące w tych firmach. Pomoc dla nich to będzie de facto tylko zwolnienie z ZUS-u i postojowe. Z tych instrumentów mogliśmy przetrwać jeszcze wiosną. Instrumenty te dały nam możliwość dotrwania do lata, kiedy zanotowaliśmy 40-procentowy spadek przyjazdów, przynajmniej tutaj, na Podhalu. Obawiam się, że na koniec tego roku będzie to nawet ok. 50%, ale instrumenty te nie zapewnią małym firmom przetrzymania do wiosny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz oddaję głos wójtowi gminy Kościelisko, panu Romanowi Krupie. Bardzo proszę o połączenie. Witam pana wójta. Panie wójcie, proszę bardzo.

Wójt gminy Kościelisko Roman Krupa:

Dzień dobry, panie przewodniczący, pozdrawiam z Kościeliska. Szanowni zebrani, pozwólcie państwo, że powiem w imieniu samorządów gmin górskich. Tak jak powiedziała pani prezes, ponad 50 samorządów podpisało się pod tym stanowiskiem. Postaram się krótko i tematycznie go przedstawić. Na początku swojej wypowiedzi chciałem zaznaczyć, że mówimy w imieniu wszystkich przedstawicieli branż, zarówno obiektów noclegowych, gastronomii, jak i atrakcji, term, wyciągów, małych i dużych działalności. W imieniu tych wszystkich przedstawicieli przygotowaliśmy stanowisko, w którym podkreślamy konieczność traktowania branży turystycznej jako całości, jako systemu naczyń połączonych.

Nie ukrywam, że ucieszyła nas informacja o tym, że w określonym reżimie stacje narciarskie będą mogły funkcjonować, tym niemniej dla nas, samorządowców, nie załatwia to problemu. Mówimy o pewnym kluczu: nocleg, gastronomia, atrakcje. W naszym odczuciu klucz ten umożliwia działanie całej branży, więc w oparciu o zasady, które proponujemy, chcemy, żeby w sezonie zimowym mogła funkcjonować cała branża.

Panie przewodniczący, mówimy o tym, że poszczególnym elementom infrastruktury turystycznej chcemy umożliwić działanie na podstawie aktualnych wyników testów antygenowych. Uważamy, że dzisiaj takie możliwości istnieją. Chcemy wykorzystać dużą grupę osób posiadających status ozdrowieńca. Osoby te są w systemie i mamy propozycję, żeby również te osoby jako osoby, które przeszły chorobę, mogły mieć status osób, które z tej infrastruktury mogą korzystać. Mówimy więc o osobach, które mają pozytywny wynik badania na obecność przeciwciał we krwi. To są trzy grupy osób, które chcemy dopuścić jako te, które mogą z tej infrastruktury korzystać.

Kolejnym punktem naszego stanowiska jest kwestia wydłużenia ferii zimowych na okres 10 tygodni – od 4 stycznia do14 marca. Proponujemy to jako samorządy gmin górskich. Chcemy rozłożenia ruchu turystycznego. Wydaje się nam, że propozycja kumulacji i nie do końca znane ostateczne rozwiązanie co do przemieszczania się lub jego braku spowoduje wzrost zachorowań, jeżeli bierzemy pod uwagę tylko i wyłącznie dwa tygodnie. Przyznam szczerze, że nie wyobrażam sobie kumulacji ferii w tym okresie, bo wiem, co działoby się nie tylko na drogach, ale i w poszczególnych miejscach, szczególnie przy założeniu, że nie wszystkie są dostępne. Dlatego jako odpowiedzialni samorządowcy gmin górskich proponujemy ferie w okresie 10 tygodni – od 4 stycznia do 14 marca.

Tym, czego też się boimy i o czym mówimy w naszym stanowisku, jest to, że za chwilę będziemy świadkami sytuacji, kiedy inne państwa będą działać w określonym reżimie sanitarnym, na podstawie wcześniej określonych zasad, o których mówimy w naszym stanowisku, a na terenie Polski obiekty hotelarskie i restauracyjne będą zamknięte. Już docierają do nas jako samorządowców sygnały chociażby z Czech. Czechy mówią o tym, że 4 grudnia ma u nich ruszyć turystyka zimowa, ale myślę, że pan burmistrz miasta Karpacz, pan Radosław Jęcek, za chwilę powie o tym więcej. Celem uniknięcia tej sytuacji prosimy, żeby ministerstwo i Główny Inspektorat Sanitarny pochylili się nad naszymi propozycjami.

Kwestia kolejna, o której mówimy w naszym stanowisku, to zmiana terminu obowiązywania etapu odpowiedzialności do 20 grudnia. Widzimy, co dzieje się, jeżeli chodzi o dynamikę zmian zachorowań, i chcielibyśmy, żeby o tym również pamiętać, podejmując decyzję. Być może, o ile oczywiście będzie taka możliwość, etap stabilizacji należałoby przyspieszyć o tydzień i w odpowiednim reżimie dać możliwość funkcjonowania poszczególnych elementów tej branży, o której mówiłem wcześniej.

Tym, co kończy stanowisko gmin górskich, jest przypomnienie prawdy, o której wiemy chyba wszyscy, że rekompensaty traktujemy jako ostateczne rozwiązanie. Wiem, że środki te nie są w stanie trafić do wszystkich połączonych ze sobą branż. Mamy tę świadomość, dlatego apelujemy o to, żeby umożliwić działanie szeroko pojętej branży turystycznej w określonym reżimie sanitarnym. Wcześniej mówiła o tym pani prezes. Myślę, że przedsiębiorcy są zdeterminowani do tego, żeby dopasować się do obostrzeń, które zostaną zaakceptowane przez GIS, więc prosimy, aby jeszcze raz to przepracować.

Wychodząc też naprzeciw oczekiwaniom ministerstwa rozwoju, pana premiera Gowina i GIS-u, jako samorządy gmin górskich oprócz tego stanowiska przygotowaliśmy również stanowisko w zakresie rekompensaty utraconych dochodów dla samorządów, bo boimy się i mamy pewność, że po sezonie zimowym będą mniejsze wpływy na poszczególnych pozycjach, ale jako samorządy gmin górskich przygotowaliśmy również protokoły sanitarne dla branży hotelarskiej i turystycznej. Tutaj oczekiwałbym i miałbym prośbę do pana ministra i do GIS-u, abyśmy jako samorządy w najbliższym czasie otrzymali odpowiedź w zakresie naszej propozycji. Propozycję tę przedstawiliśmy w ubiegłą środę. Mija właśnie tydzień od momentu, kiedy umieściliśmy ją na określonych czytnikach mejlowych ustalonych wcześniej. Do dzisiaj tej odpowiedzi nam brakuje.

Szanowni państwo, jako samorządowcy chcielibyśmy rozmawiać dalej, bo w naszym poczuciu – i tym będę chciał zakończyć moją wypowiedź – bezpieczny sezon zimowy w turystyce jest możliwy. Przygotujmy wcześniej odpowiednie zasady, rygory. Naprawdę nie mam wątpliwości, że jako mieszkańcy i przedsiębiorcy będziemy chcieli jak najlepiej się do nich zastosować.

Bardzo więc proszę zarówno przedstawiciela pana ministra Andrzeja Guta-Mostowego, jak i przedstawiciela GIS-u o to, żeby w najbliższym czasie umożliwić nam rozmowę i konsultację, tak abyśmy jako samorządy gmin górskich już w najbliższym czasie mogli przygotować się do sezonu zimowego, bo chcę państwu powiedzieć, że teraz z dnia na dzień, jak będziemy zbliżali się do okresu zimowego, pytań od naszych mieszkańców i przedsiębiorców będzie coraz więcej. Jako samorządowcy chcemy wiedzieć, o czym mówimy i na co możemy liczyć w ramach możliwych rozwiązań, bo zdajemy sobie sprawę z ryzyka. Panie przewodniczący, dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu wójtowi. Panie wójcie, mam prośbę. Gdyby przekazał pan do sekretariatu ustalenia stowarzyszenia gmin górskich, to rozesłałbym tę lekturę wszystkim posłom. Pewnie byłby taki postulat celem zapoznania się, a potem ewentualnie w naszych dalszych pracach byłoby to do wykorzystania. Tak że jest prośba, żeby przesłać do sekretariatu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wasze stanowisko, które pan przedstawił. Dziękuję za nie.

Oddaję głos panu burmistrzowi Karpacza, Radosławowi Jęckowi. Bardzo proszę, pan burmistrz jest z nami, oddaję głos. Halo, Karpacz?

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu. Panie ministrze, w momencie kiedy przedstawiał pan swoją propozycję wydłużenia ferii, powiem panu szczerze, że cała branża hotelarska, gastronomiczna i my, samorządowcy, wiedzieliśmy, że jest pan z nami. Traktowaliśmy to bardzo poważnie. Wystąpienie pana premiera i informację, że ferie kumulujemy do dwóch tygodni, traktowałem jako fake news. Usłyszałem to z ust innych osób i nie wierzyłem w to, co potem niestety okazało się prawdą.

Chcę państwu powiedzieć, że branża hotelarska, gastronomiczna, my, samorządowcy, kompletnie nie rozumiemy waszego postępowania, czujemy się trochę jak kozły ofiarne. Po tym, jak Unia Europejska podjęła decyzję o tym, że sprawy zamknięcia lub otwarcia stoków będą wyłączną kompetencją państw członkowskich, bo doskonale państwo wiecie, że wszystkie kraje alpejskie, i nie tylko alpejskie, bo także Słowacy i Czesi, przygotowują się teraz na przyjęcie ruchu turystycznego, po pierwsze, wydłużają okres ferii, przygotowują stoki, w Czechach, gdzie, jak wiecie, mieli naprawdę potężny problem, od piątku ruszają wszystkie hotele, pensjonaty, branża gastronomiczna jest ograniczona do 50%. Jednym z wymogów jest na przykład to, że przy stoliku mogą siedzieć maksymalnie cztery osoby.

Chcę państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jeżeli poprzez skrócenie ferii, czyli tak naprawdę poprzez sprawienie, że ich nie będzie, chcecie państwo zatrzymać nas w domach, to niestety obawiam się, że Polacy zamiast wydawać pieniądze w naszych miejscowościach – i nie tylko w naszych, bo mówimy tu nie tylko o miejscowościach górskich, bo ferie odbywają się i w mazowieckim, i w świętokrzyskim, i ludzie pojadą na Mazury, i nad Bałtyk – akurat ci, którzy będą chcieli wybrać się na narty, wybiorą takie kierunki: przejadą przez Karpacz, Szklarską Porębę i pojadą do Peca pod Śnieżką, do Jańskich Łaźni czy do Szpindlerowego Młyna, a z Podhala ludzie pojadą na Słowację.

Szanowni państwo, posłużę się jednym, myślę, że bardzo mocnym przykładem. Tak jak pan minister Gut-Mostowy wspominał, druga połowa lipca, sierpień, wrzesień w przypadku niektórych gmin to był bardzo dobry czas. To był czas, kiedy z wiosennego okresu wszyscy wyszliśmy mocno poturbowani, ale udało nam się trochę odbudować. W tymże okresie tutaj, przez nasze miejscowości, mówię teraz o górach Karkonoszach i o Górach Izerskich, przewinęło się ponad 2 mln ludzi. W tym czasie, we wrześniu, Karpacz gościł jeszcze duże wydarzenie, jakim było Forum Ekonomiczne. Można powiedzieć, że we wszystkich naszych miejscowościach: Szklarska, Świeradów, Karpacz – 95% ludzi pracuje, obsługując ruch turystyczny.

Panie ministrze, przy zachowaniu bardzo rygorystycznego reżimu sanitarnego, czasem dużo większego, niż jest to zalecane przez GIS czy przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, ponieważ restauracje, hotele nie pozwolą sobie na to, aby narażać swoich gości na zakażenie, przy zachowaniu tego reżimu sanitarnego po tym okresie w całym powiecie jeleniogórskim mieliśmy 16 zachorowań. To pokazuje, że wśród wszystkich ludzi, którzy obsługiwali 2 mln turystów, nie było nie wiadomo jak dużego rozszerzenia wirusa, a tak jak wspomniałem, można przyjąć, że potencjalnie 95% ludzi miało styczność z przedstawicielami z całego kraju. Tak było w przypadku Forum Ekonomicznego.

Panie ministrze, apelujemy do państwa. Dobrze, że przygotowujecie tarcze, natomiast wśród branży hotelarskiej, gastronomicznej po lockdownie, który u nas powodujecie, po zamknięciu będzie niestety cała masa ludzkich nieszczęść i bankructw różnego rodzaju firm. Przepraszam, że to powtórzę, ale to akurat jest powtarzane. Przepraszam za kolokwializm, nie chcę nikogo obrazić, ale może okazać się, że Polska będzie frajerem Europy, ponieważ, tak jak wspomniałem, kraje alpejskie, Słowacja, Czesi będą przyjmować nas, Polaków, i to tam będziemy wydawać pieniądze na spanie, jedzenie i jeżdżenie na nartach.

Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Panie ministrze, naprawdę proszę, zweryfikujcie jeszcze państwo, rozmawiajcie z nami. Jesteśmy do dyspozycji. Jest prośba o zweryfikowanie stanowiska. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję za głos panu burmistrzowi.

Zamykam głosowanie kworum. W tej chwili proszę o wyświetlenie wyników celem potwierdzenia liczby posłów uczestniczących w pracach Komisji na sali oraz zdalnie. Uczestniczy 30 posłów. Formalnie stwierdzam 30-osobowe kworum. Teraz oddaję głos zdalnie pani poseł Jagnie Marczułajtis-Walczak, która prosiła o głos. Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy zaproszeni goście, którzy są obecni i zdalnie. Szanowny panie przewodniczący, chciałabym bardzo podkreślić, że sytuacja, o której rozmawiamy od dwóch tygodni, jest bardzo dramatyczna. Osobiście odbieram wiele informacji w prywatnych lub mejlowych wiadomościach o tym, że przy uruchomieniu tylko i wyłącznie stacji narciarskich branża turystyczna umrze.

Sprawa dotyczy 12, a nawet 13 województw w całym kraju, ponieważ infrastruktura narciarska jest zlokalizowana w całej Polsce, nawet w 13 województwach, bo Górkę Szczęśliwicką w województwie mazowieckim też zaliczamy do infrastruktury narciarskiej i tam też jest mała gastronomia, więc można byłoby z niej korzystać. Nie chodzi natomiast o Górkę Szczęśliwicką, chodzi oczywiście o te regiony kraju, które żyją wyłącznie z turystyki letniej bądź zimowej, ale oczywiście turystyka zimowa przynosi im największe dochody.

Muszę powiedzieć, że branża turystyczna została szczególnie poszkodowana, ponieważ wiosną, kiedy trwał sezon, na przykład na święta wielkanocne, na majówki, na Boże Ciało większość z tych miejsc, które prowadzą na przykład miejsca noclegowe, była zmuszona do tego, żeby zwracać zaliczki lub przenosić gościom wypoczynek na inny termin, który był wcześniej opłacony. Ta branża jest więc szczególnie poturbowana.

Należy bardzo mocno podkreślić, że branża, która obsługuje turystykę, pan minister Gut-Mostowy doskonale to przecież wie, jest zespołem naczyń połączonych. To jest łańcuch. Jeżeli wyjmiemy jedno ogniwo z łańcucha lub tylko jedno z tych ogniw będzie działające, czyli w przypadku teraźniejszym, kiedy mówimy o stacjach narciarskich, jeżeli czynne będą tylko stacje narciarskie, a hotele i restauracje będą nieczynne lub będą czynne tylko dla podróży służbowych, oznacza to, mówmy szczerze, zamknięcie sezonu zimowego, utratę pracy i miejsc pracy, bankructwo różnych biznesów, od małych, rodzinnych, po duże, które mają wielkie hotele.

Bardzo ważną kwestią jest również to, że rząd nie przyjął naszej poprawki do ustawy covidowej, którą to poprawkę zgłaszaliśmy w piątek na posiedzeniu komisji pracy i polityki społecznej. Zgłosiłam poprawkę, która wydłużała okres ferii do 10 tygodni, od 4 stycznia do 14 marca. Nawet osobiście rozmawiałam z prezesem Kaczyńskim przed głosowaniami, żeby jednak zastanowiono się nad tym, czy można byłoby wydłużyć ferie, ponieważ spotkałam się z wieloma opiniami ekspertów, w tym lekarzy profesorów, którzy mówią, że ferie mogłyby bezpiecznie się odbyć w przypadku, gdyby rozciągnąć je w czasie, gdyby odbywały się dłużej, a wtedy natężenie ruchu na stokach, w hotelach, w restauracjach byłoby o wiele mniejsze. Propozycja ta niestety nie spotkała się z akceptacją rządu, partii, która ma większość w Sejmie, mimo tego, że została poparta przez prawie całą opozycję.

Chaos informacyjny, który towarzyszy wszystkim tym ustaleniom, nie pomaga, a wręcz powoduje tylko dodatkowe zdenerwowanie wśród ludzi, którzy czekają na konkretne informacje. Pamiętajmy o tym, że przygotowanie się do sezonu zimowego nie jest kwestią dwóch czy trzech dni. Są to poważne nakłady finansowe i tak naprawdę wielotygodniowe przygotowania.

Chciałabym wspomnieć jeszcze o jednej sprawie, a mianowicie o basenach termalnych i branży transportowej, która również ucierpi i już cierpi z powodu rygorystycznych obostrzeń nakładanych przez rząd. Jeżeli mianowicie mówimy o basenach termalnych, one już dzisiaj są całkowicie zamknięte. Jeszcze do niedawna, do ubiegłej soboty, były możliwości korzystania z basenów termalnych dla gości, którzy byli zakwaterowani w hotelu, który posiadał takie baseny, czy to są baseny termalne, czy zwykłe. Taka możliwość niestety już nie istnieje. Nawet baseny dla gości są od ubiegłej soboty zamknięte. Również

restauracje od soboty nie mogą gościć w sali restauracyjnej w hotelu swoich gości. Posiłki są wydawane tylko indywidualnie do pokoju.

Takie obostrzenia wydają się potrzebne być może z racji panującej epidemii, ale patrząc na spadek liczby zachorowań, na to, że ludzie są naprawdę świadomi ryzyka zachorowania, i na to, że jest bardzo dużo ludzi, którzy już przechorowali i mogliby odpocząć, tak jak wcześniej państwo wspominali, są to klienci, którzy mają negatywny test COVID lub są po przechorowaniu choroby – myślę, że przy wydłużonym terminie ferii sezon zimowy można byłoby przeprowadzić. Co więcej, wtedy prawdopodobnie nie byłaby potrzebna kolejna tarcza ratująca umierających przedsiębiorców i branża byłaby w stanie przetrwać na rynku i nie obciążać państwa swoimi utratami zysków.

Moja prośba jest taka, żeby pan minister Gut-Mostowy, jeżeli jeszcze jest taka możliwość, jeszcze raz rozmawiał z premierem Morawieckim i z panem wicepremierem Gowinem, aby można było jednak ponownie rozważyć okres wydłużenia ferii, otwarcie hoteli i miejsc noclegowych w pełnym reżimie sanitarnym i abyśmy w końcu usłyszeli jakiś konkretny plan. Jeżeli liczba zachorowań spada, rozumiemy, że możemy liczyć na jakieś poluzowanie obostrzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, rzeczywiście sprawa jest w punkcie krytycznym. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, co zrobił rząd PiS-u przez ostatnie tygodnie, to zaserwowanie gigantycznego chaosu. To jest chaos, za który w tej chwili płaci turystyka. Płacimy tym, co najprawdopodobniej się wydarzy, czyli zwolnieniami, bo turystyka to 7% PKB i blisko milion zatrudnionych osób. Musimy zdawać sobie sprawę, jakiego gigantycznego przemysłu dotykamy i jak nieodpowiedzialne są decyzje dotyczące tego, że premier Morawiecki półtora tygodnia temu odwołał w Polsce ferie. To jest rzecz absolutnie nie do pomyślenia, że bez jakiejkolwiek konsultacji możemy jednym nieodpowiedzialnym zdaniem spowodować to, że dziesiątki tysięcy miejsc pracy, tysiące przedsiębiorstw może zostać zlikwidowanych.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jeżeli decyzje te się nie zmienią, to tak jak powiedział pan burmistrz Karpacza – Polska będzie frajerem Europy. Tak jest. Szanowni państwo, każdego dnia w polskiej telewizji widać reklamy: przyjeżdżajcie do Czech na wakacje, tam jest wszystko gotowe. Pojedziemy do Czech, na Słowację, do Włoch.

Jeżeli rzeczywiście będzie tak, że nie wydłużymy okresu ferii, de facto spowodujemy gigantyczny tłok. Już widzimy, że na stokach jest tłok. Mam pytanie do głównego inspektora sanitarnego. Czym różni się tłok na stoku narciarskim, gdzie są ludzie w kombinezonach, w maskach, w kominiarkach, są jeszcze na zewnątrz, czyli są tak naprawdę w pełnym reżimie sanitarnym, od tego, że ludzie chodzą po centrach handlowych? Otwarte są kasyna, oczywiście można też pójść do kościoła. To się nie trzyma kupy. To zupełnie nie trzyma się kupy, jeżeli chodzi o walkę z koronawirusem, bo jeżeli miałoby się to trzymać kupy, GIS stwierdziłby, że należy wydłużyć okres feryjny, należy być w reżimie na stokach narciarskich, bo jest to możliwe.

Tworzymy problem. Pan premier Morawiecki wykreował problem zamknięcia polskich gór, a teraz chcemy próbować tę sytuację niwelować. Szanowni państwo, tego nie da się zrobić, jeżeli naprawdę nie przejdziemy do sytuacji, o której powiedziano: wydłużamy czas ferii, mówimy o kwestiach dotyczących reżimu sanitarnego. Mam do GIS-u naprawdę wielką prośbę. Spójrzmy na to sensownie. Na razie chcemy spowodować to, że polskie góry będą zamknięte albo bardzo ograniczone, a będą otwarte Czechy, Słowacja, Włochy.

Mam więc kilka konkretnych pytań, jeżeli chodzi o kwestię tego problemu. W tej chwili jest możliwość tzw. wyjazdów służbowych. Nie dziwię się branży turystycznej, że próbuje tę lukę wykorzystać, bo jeżeli wyjazdy służbowe nie będą możliwe, to za chwileczkę hotele zostaną w pełni pozamykane. Po co tworzyć fikcję?

Patrzę na ministra Guta-Mostowego. Panie ministrze, przecież do pańskiego hotelu Sabała też można w tej chwili wejść. Można wejść na odpowiedni portal i poszukać miejsc

noclegowych podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Niestety w tej chwili wszystkie miejsca są zajęte, chciałem to sprawdzić. To po co tworzyć fikcję? Przecież wiadomo, że wtedy ludzie nie jadą na wyjazd służbowy, tylko jadą wypocząć.

To jest potrzebne. Twórzmy więc takie możliwości, żeby branża mogła funkcjonować, bo nikt w Polsce nie wybaczy nam tego, że zamykamy hotele, restauracje, a Czesi i Słowacy otwierają i wszystkich nas witają. Jeśli doprowadzimy do takiej sytuacji, że korzystanie z naszych gór będzie ograniczone, to jak będą mieli się zachować turyści, którzy wyjeżdżają na Słowację, do Czech czy Włoch? Czy po powrocie z wakacji osoby takie będą objęte kwarantanną?

Pytam o to także w kwestii dotyczącej tego, co zrobiono, jeżeli chodzi o zmianę terminów ferii. To, że w Polsce nie ma ferii dwa miesiące, spowodowało gigantyczną ilość odwołań rezerwacyjnych. Mówię nie tylko o kierunkach polskich, choć oczywiście to są dla nas kierunki najważniejsze, ale też o kierunkach zagranicznych. To jest wielki problem. Wiele osób planowało wakacje na przykład w Egipcie, na Wyspach Kanaryjskich czy w innych lokalizacjach. W związku ze zmianą terminów ferii decyzja ta również została zupełnie zmieniona. Co w związku z tym?

Czy jest możliwe przeprowadzenie obozów narciarskich dla dzieci i młodzieży? To też jest pytanie. Oczywiście one nie zostaną przeprowadzone między 4 a 15 stycznia. Czy one są zakazane, czy też nie? Bardzo prosimy o interpretację wyjazdów służbowych, bo dowiadujemy się, że pan minister zaczyna grozić palcem wszystkim osobom, które będą się znajdować na polskich stokach, a Czesi są uradowani. Tak jak powiedział pan burmistrz Karpacza, od 4 grudnia Czesi będą otwierać swoje ośrodki i tam, myślę, żaden z ministrów zdrowia palcem kiwać i straszyć nie będzie i to tam zaczniemy wydawać nasze pieniądze. Naprawdę rozważmy kwestię powrotu do wydłużonych ferii.

Jeżeli mówimy o powszechności badań epidemiologicznych w kierunku SARS, to o tym też mówił pan premier, mówiąc o tym, że powszechne badania będą w Małopolsce, bardzo strategicznie, czy też na Dolnym Śląsku. Wiadomo, że w tej chwili nie zrobi się powszechnych badań, bo miały być one oparte o POZ-ety, a wiemy, jak w tej chwili POZ-ety działają. Praktycznie nie działają. Testy dajmy hotelarzom, gminom górskim, tam, gdzie bardzo rozwija się przemysł turystyczny. Słuchając panów burmistrza i wójta, jestem przekonany, że testy, które kiedyś zostały zakupione, oni bardzo dobrze wykorzystają. Dzięki temu być może przeprowadzimy też znaczną ilość badań przesiewowych i ewentualnie wychwycimy osoby chore. Testy te można byłoby sensownie wykorzystać także po to, aby wesprzeć naszych przedsiębiorców. To jest rzecz absolutnie kluczowa.

Jest też pytanie dotyczące tarczy, tego, jak na tarczę mogą załapać się bazy narciarskie, jeżeli chodzi o kwestię wyciągów, wypożyczalni, a także instruktorów narciarskich. Apeluję do rządu o opamiętanie. Patrzę na pana ministra Andrzeja Guta-Mostowego i jestem przekonany, że jest osobą, która chce dobrze dla polskiej turystyki, ale w tej chwili widać, że każdą decyzją rząd niszczy polską turystykę. Nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, że zamykamy turystykę, sezon na dwa tygodnie, a formalnie on nie będzie mógł się odbywać, bo niby ludzie nie będą mogli wyjeżdżać w góry, ale teoretycznie będą mogli wyjeżdżać na podróże służbowe. Po co uprawiać fikcję?

Branża i samorządy są gotowe do współpracy w ramach reżimu. Mówmy o specyfice gór. Tam jest pełne zabezpieczenie: kominiarki, gogle, rękawice. To wszystko można zrobić. Także posiłki można spożywać na zewnątrz. Tak że nie zamykajmy polskich gór, bo otwarliśmy centra handlowe, kasyna i wiele innych przedsiębiorstw. Polscy przedsiębiorcy zasługują na najwyższy szacunek. Jeszcze jest czas na zmianę decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pan poseł Tomasz Zimoch, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Szanowni państwo, dzisiaj powinniśmy rozmawiać o tym, co będzie działo się za pół roku, już w trakcie sezonu wakacji letnich. Dzisiaj od pana ministra i od rządu powinniśmy otrzymać informację, jak wygląda strategia A, B, C, D, w zależności od tego, jak będzie przedstawiała się sprawa związana z pandemią. To, że rozmawiamy o zimie, świadczy

o tym, że przez miesiące nie przegotowaliście państwo żadnej strategii. Dopiero telefon pana prezydenta do premiera Gowina powoduje, że zaczynacie dyskusję na temat otwartych stoków, bo pan prezydent powiedział, że nie zgodzi się na ich zamknięcie, a jeszcze robicie państwo naradę z pominięciem na przykład środowiska bieszczadzkiego.

Jedno słowo. Pan przewodniczący prosił, żeby do tego nie wracać, ale, panie ministrze, jeśli w informacji na temat działań podejmowanych w związku z kryzysem w turystyce przedstawia pan informację, że wartość z pomocy przyznanej w tarczy antykryzysowej wynosi 152 mld zł, to przecież dokonuje pan manipulacji. To nie dotyczy turystyki. Dlaczego zatem w informacji, w miniraporcie te wartości są przedstawiane? Jeśli chcecie być dokładni, to przedstawcie, ile pomocy dokładnie otrzymała branża turystyczna.

Nie będę mówił o niektórych wręcz śmiesznych państwa stwierdzeniach, na przykład o tym, że zwolniliście państwo część hoteli z opłat audiowizualnych. Pięknie, tyle tylko, że jednocześnie należałoby w tym sprawozdaniu zaznaczyć, że tym samym osłabiliście branżę artystyczną.

Zwolnienie ze składek ZUS. Dlaczego pominęliście państwo czerwiec? Branża turystyczna chciała, żeby to szło ciągiem. Skąd wzięła się przerwa w czerwcu i dlaczego? Dlaczego nie myślicie i pomijacie teleoperatorów? I pan Marek, i pani Agata z Zakopanego mówili już o tym, że w większości są to firmy jednoosobowe.

Powiem teraz o bonie turystycznym. Panie ministrze, państwo tak się chwalą, a przecież środowiska branży turystycznej nie da się oszukać. Wszyscy dokładnie wiedzą, że bon turystyczny to bon wykluczający, bo przeznaczony jest tylko dla tych, którzy mają dzieci i to dzieci w odpowiednim wieku. Turystyczni operatorzy nie korzystają z tego rozwiązania, bo na polskim rynku mało kto kupuje zorganizowaną imprezę. Finalnie bon dotrze do być może 10% oferentów turystycznego rynku. Polska turystyka wewnętrzna generuje ok. 30 mld zł PKB, a bon przez dwa lata to 3,5 mld zł, co pan dziś podkreślił, a nawet zawyżył do 4 mld zł.

To rozwiązanie nie pomaga generalnie polskiej turystyce, bo bon socjalny w pewnym stopniu ułatwia obniżenie kosztów wyjazdów tylko rodzinom z dziećmi. Nawet jeśli zapłaci się bonem, to przecież część jego wartości w postaci podatków i tak wraca do budżetu państwa. Nie w tej informacji, ale w dokumencie od Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymaliśmy wręcz statystyczne chwalenie się.

Proszę państwa, liczba podmiotów związana z bonem turystycznym to 18 200. To jest przedstawione, a ja już to zawyżyłem. Do tej pory wartość transakcji to 236 mln zł. Szybciutko podzielmy 236 mln przez 18 200. W zaokrągleniu jest to 13 tys. zł na cztery miesiące: sierpień, wrzesień, październik i listopad. Korzysta z tego tylko 10% tych podmiotów. Odrzućmy VAT, podatki. Jaka ostatecznie kwota pozostanie do dyspozycji tych, którzy tym bonem się rozliczają? Jest to bardzo wąskie grono.

Teraz jeszcze jedna ważna sprawa. Skrótowo. Być może we wszystkich tarczach antykryzysowych pominięto to, czego domaga się branża na przykład hotelarska, czyli zwolnienie hoteli z opłat w ogóle. Wtedy hotele nie będą oczekiwały na pieniądze płynące z tarcz. Zwolnijcie, a nie zawieszajcie, z ZUS-u, z podatku, a pieniądze te pozostaną u tych, którzy cierpią, którzy przeżywają ogromny kryzys. To jedno z ułatwień, które branża hotelarska postuluje przecież od dosyć dawna.

Powiem teraz o zimie. Proszę państwa, jeśli sytuacja pandemii jest kryzysowa, powiedzcie to narodowi, ale jeśli nie, to nie może być takiego chaosu, jaki jest w ostatnich dniach. Najpierw mówicie, że hotele będą zamknięte, nagle pojawia się informacja, że zamknięte będą również stoki i wyciągi narciarskie. Później jest kolejne zamieszanie. To świadczy o tym, że nie mieliście żadnej strategii, że błądzicie, że jesteście ciągle między jedną betonową ścianą a drugą i nie potraficie zachować linii prostej.

Co do ferii, jeśli nie można rozciągnąć ich na 10 tygodni, o co walczą wszyscy przedstawiciele zwłaszcza 13 województw, choć ja uważam, że to nie dotyczy tylko 13 województw, tylko wszystkich, bo na ferie można pojechać wszędzie, to bezwzględnie wprowadźmy badania covidowe. To jest jedna z propozycji, ale dyskutujcie o tym nie na zasadzie takiej, że gdy jest telefon od pana prezydenta, to robi się szum. Dyskutujcie i słuchajcie tych, którzy się na tym znają.

Badania covidowe. Dzisiaj, by dostać się do samolotu wielu linii lotniczych, trzeba pokazać zaświadczenie o tym, że w ciągu ostatnich 72 godzin przeszło się badania antycovidowe. To jest jedna z konkretnych propozycji. Gminy same będą starały się i będą walczyły o to, żeby przekonać przyjeżdżających, że są gminami, w których nie ma pandemii, więc należałoby dogadać się z samorządami, by także pracownicy hoteli, pensjonatów, wyciągów narciarskich byli testowani, na okrągło, ciągle, by było to dla mnie gwarancją, że czuję się bezpiecznie w kontakcie z osobami, które dają mi taką a nie inną usługę. Wprowadźmy więc testy przesiewowe.

W sprawie wyciągów proponuję sprzedaż karnetów tylko w internecie. Kto dzisiaj będzie obliczał, jaką stok ma powierzchnię, czy ma 750 m, czy ma 1840 m? Na jakiej zasadzie będziecie to w ogóle liczyć? Zróbcie tak. To jest jedna z propozycji, też do przedyskutowania. Wprowadźcie określone godziny czynnych stoków i wyciągów narciarskich: od ósmej do dziesiątej, następnie będzie godzinna przerwa, dezynfekcja, przygotowanie; kolejna tura może być nieco dłuższa, bo godziny będą inne: trzy godziny, znowu godzina. Bardzo łatwo obliczyć, jaka jest wydolność, czyli wydajność danego wyciągu. Można tu zagwarantować, że nie sprzeda się więcej karnetów i biletów.

Panie ministrze, pan dobrze wie, jak jest z kolejką na Gubałówkę i z kolejką na Kasprowy Wierch. Bardzo łatwo to wprowadzić, ale nie dzisiaj, w tym zamieszaniu. Nad tym powinniście myśleć i pracować przez wiele miesięcy. Dlaczego tego nie zrobiliście? Stąd oburzenie całego środowiska, branży hotelarskiej, że ciągle widzą ten chaos.

Sprawa kolejna to menu w restauracjach i barach. Dlaczego nie iść wzorem tych, co wprowadzili to za granicą? Nikt nie bierze kart. Chodzi o reżim sanitarny. Wszyscy mówią tutaj dużo o reżimie sanitarnym, ale nie słyszę żadnych propozycji. Co to znaczy „reżim sanitarny"? To m.in. to, że w restauracjach nie ma podawanych kart, by zminimalizować zakażenie. Są aplikacje internetowe w telefonie. To przecież jest ułatwienie. Tak już działa się w świecie.

Kolejna sprawa jest taka, że pani poseł Marczułajtis powiedziała, że baseny w hotelach nie są czynne. To, co państwu przeczytam, to pismo z wczorajszą datą od dyrektora w Ministerstwie Zdrowia. To potwierdza, jak ogromny jest chaos i brak koordynacji, także u państwa. Jagna, jeżeli mnie słyszysz, wiedz, że baseny w hotelach mogą być czynne. Potwierdza to dyrektor z Ministerstwa Zdrowia. „Wyłączenie nie dotyczy prowadzonych na terenie hoteli usług hotelarskich – działalność jest wskazana w określonym przepisie według rozporządzenia – polegających na prowadzeniu basenów, aquaparków, siłowni, klubów i centrów fitness".

To jest potwierdzenie tego, że nie ma strategii i koncepcji i, co gorsza, że nie potraficie szczerze, normalnie rozmawiać z całym środowiskiem. Panie ministrze, nic dziwnego – i pan dobrze o tym wie – że już działa podziemie turystyczne i będzie działało w czasie ferii, że dzisiaj śmieją się z was właściciele, którzy mówią, że nie będą wynajmowali hoteli, ale schowki na narty, a mają takie pomieszczenia, że może się tam zmieścić osiem par nart. W nocy ci, którzy przyjadą, będą tych nart pilnować. O to w tym wszystkim chodzi?

Raz jeszcze więc proszę. Jak nie, jak nic z tego nie będzie, to musicie przygotować taką ofertę dla samorządów, o czym mówił, nie pamiętam, burmistrz Karpacza albo wójt Kościeliska, że samorządy otrzymają mocną rekompensatę, choćby dlatego, co też bardzo łatwo obliczyć, że nie będzie tzw. osobodni, i choćby dlatego, że do budżetu danych gmin nie wpłynie tylko opłata turystyczna.

Raz jeszcze proszę, niech pan nie zapomina o Bieszczadach, bo dzisiaj chodzi nie tylko o Tatry, o Sudety, ale także o Bieszczady. To właściwie wszystko. Panie ministrze, najważniejsza jest szczerość, raz jeszcze: szczerość i otwartość. Ostatnie pytanie: Co z latem? Pracujecie już nad latem?

Mam prośbę do pana przewodniczącego. Ponieważ ostatnie posiedzenia Komisji są właściwie tylko wysłuchiwaniem, mam prośbę. W tej ważnej sprawie opracujmy może dezyderat. Niech spotkanie Komisji nie skończy się tylko wysłuchaniem i jałowymi wypowiedziami, tylko opracujmy dezyderat, niech w tak ważnej sprawie zabrzmi w końcu poważny głos posłów, także posłów z Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję za wniosek, oczywiście przyjmuję go. Będziemy o tym dyskutować w ostatniej fazie posiedzenia Komisji. Teraz pani poseł Niemczyk. Bardzo proszę o połączenie. Bardzo proszę o wypowiedź.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Panie przewodniczący, chciałabym usłyszeć informację o tym, kiedy tak naprawdę ministerstwo zaczęło przygotowywać się do tegorocznego sezonu narciarskiego. Chciałabym dokładnie dowiedzieć się od pana, czym różnią się plany krajów alpejskich oraz naszych sąsiadów z południa, gdzie turystyka będzie możliwa i nie tylko obywatele danego kraju, ale również przyjezdni będą mogli z niej skorzystać. Jakiego typu obostrzenia będą tam możliwe w ramach pandemii, a jakich obostrzeń w naszym kraju ministerstwo, rząd nie może wprowadzić, aby to również było możliwe?

Chciałabym uzyskać informację o tym, jak na dzień dzisiejszy wygląda poziom zachorowań w poszczególnych gminach górskich, jak to kształtuje się w przeciągu ostatniego miesiąca, jakie są prognozy dla tych gmin na kolejne okresy i czy ta tendencja nie pozwoli, aby wszystko było możliwe i żeby funkcjonowało. Jaką ilość testów antygenowych rząd jest w stanie przekazać gminom, aby ferie mogły być zorganizowane w sposób bezpieczny?

Co jest powodem tego, że rząd nie chce wydłużenia terminów ferii, nie chce przedłużenia ich do 6, 8, 10 tygodni? W tej chwili dzieci są na zdalnym, więc ewentualne ryzyko zachorowań widzimy po statystykach, wynikach ogólnych w Polsce. W tej chwili zaczęło się to nam zmniejszać. Skąd ta obawa, że rząd nie chce, aby od nowego roku dzieci dalej były na nauce zdalnej? Czy jest to spowodowane tym, że przesunięcie w czasie natężenia ruchu turystycznego w naszych górach wydaje się niemożliwe?

Bardzo obawiam się podziemia turystycznego, które trwa, które może się jeszcze spotęgować, a wtedy być może będziemy mieli wysyp koronawirusa poza jakąkolwiek kontrolą. Mam wrażenie, że nasz rząd do wszystkiego zabiera się bardzo późno. Wiemy, że przez wiele miesięcy był zajęty wyborami i kampanią prezydencką oraz organizowaniem korespondencyjnych wyborów, natomiast wydaje mi się, że od sierpnia i września było już trochę czasu, aby poważnie podejść do tematów związanych chociażby z branżą turystyczną, która w tej chwili jest w tragicznej sytuacji.

W ogóle nie potrafię zrozumieć, dlaczego ograniczenia są nałożone również na osoby, które dzisiaj posiadają miano ozdrowieńców i które mogłyby bez problemu poruszać się po kraju, korzystać z infrastruktury, gastronomii, noclegów. Nie rozumiem, dlaczego dla tak dużej grupy osób ograniczenia są takie same jak dla innych.

Chciałabym również wiedzieć, jak się szacuje i czy ministerstwo w ogóle ma zrobione badania tego, jaka liczba dzieci i ludzi w ogóle planuje w tym roku skorzystać z ferii zimowych. Wiemy, że do tej pory były to liczby w okolicach miliona dzieci. Jak wyglądają te przymiarki? Uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby rozciągnięcie tego w czasie, aby można było w swobodny sposób zachować reżim sanitarny na całej infrastrukturze. Oczywiście proszę nie traktować rozdzielnie noclegów, gastronomii i tych wszystkich rzeczy, które są ze sobą ściśle połączone i muszą współdziałać z infrastrukturą i z transportem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę jeszcze o słowo pana posła Tomasza Zimocha, potem wypowie się pan przewodniczący Matuszewski. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Tak, będzie jedno słowo, ale ono będzie wiązało się z feriami, ponieważ otrzymaliśmy informację Polskiej Organizacji Turystycznej. Powiem tylko, że ostatnio szefem tej organizacji została osoba, która przynajmniej szczerze przyznała się, że nauczyła się turystyki dzięki lockdownowi. Proszę państwa, w materiale tym jest m.in. przedstawione, ile POT przeznaczyła na internetowe kampanie promocyjne, także w telewizji. Przeliczyłem to. Średnio wychodzi 4 zł za odsłonę. Nawet jeśli nie idzie, jest to co najmniej

cztery razy więcej niż za inne, bardzo agresywne, a nie wolniutkie i właściwie niewidoczne kampanie.

Jest jedna ważna rzecz, o której mówił pan Marek. Turystyka wewnętrzna to 50 mln osób i 30 mld zł do PKB. Turystyka wyjazdowa to 20 mln osób i 12 mld zł do PKB. Turystyka przejazdowa to 21 mln i 70 mld zł do PKB. Mówię o tym po to, żebyście państwo w ministerstwie pamiętali o tej proporcji. Turystyka wewnętrzna to 25%, przejazdowa i wyjazdowa to 75%.

Mówię to również dlatego, że w piśmie POT idziecie znowu w kampanię propagandową dotyczącą igrzysk europejskich. Proszę państwa, igrzysk tych nikt nie chciał w Europie organizować. To nie są igrzyska, na które, na co liczycie, przyjadą tłumy, tysiące kibiców. Jeśli w przyszłym roku nie będzie pandemii, na finałowy mecz Ligi Europy do Gdańska przyjedzie więcej turystów – może się pan uśmiechać, panie ministrze, i może pan szeptać, ja to widzę – niż na igrzyska za trzy lata do Małopolski. Nie brnijcie w propagandę mówiącą, że tworzymy i będziemy organizatorami wielkiej imprezy sportowej, bo tak nie jest. Igrzyska europejskie nie cieszą się taką popularnością. Jeśli chodzi o turystykę przyjazdową, nie liczcie tutaj na zbijanie kokosów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Pan poseł przewodniczący Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, samorządowcy, wszyscy goście, cóż, można powiedzieć, że według opozycji sytuacja jest beznadziejna. Wielu mówców, którzy zabierali tutaj głos, mówiło, że w ministerstwie nie potrafią rozmawiać ze środowiskiem turystycznym. Głosy, chociażby pana prezesa, którego widzę, są inne.

Na samym początku powiem więc tak. Bardzo chciałbym podziękować za całokształt, za cały ten roku panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, panu ministrowi Andrzejowi Gutowi-Mostowemu, bo w tej sytuacji, jaka jest, dzielnie wybija się na tle swoich kolegów z całej Unii Europejskiej. Tak. Bardzo dobrze działa i doskonale wiemy, że gdyby ktokolwiek był na jego miejscu… Wiemy, jak trudne decyzje trzeba podejmować wtedy, kiedy mamy różne opinie i analizy.

Doskonale wiem, że niektórzy są przeciwko bonowi turystycznemu. Teraz się o tym dowiedziałem. Szanowni państwo, 3,5 mld zł skierowane dla polskich rodzin z dziećmi wykorzystywane są głównie w małych noclegowniach, pensjonatach, gospodarstwach agroturystycznych, a ktoś śmie mówić, że to jest złe. Ja mówię, że 85% naszego społeczeństwa mówi, że to było bardzo dobre rozwiązanie. Bon turystyczny dla polskiej rodziny i dla dzieci to wielka wartość. Jest to bardzo duża zasługa pana premiera i wszystkich ministrów, którzy zajmowali się tym tematem.

Szanowni państwo, powiem dalej i zaraz zapytam pana ministra, bo bardzo mnie to nurtuje, a lubię działać na realnych wynikach i analizach. Panie ministrze, chciałbym zapytać, jak na tle innych lat, 2019 i 2018, wypadły wakacje nad morzem, jeśli chodzi o 2020 r. Mówimy „nad morzem", bo to tam głównie jeżdżą. Czy mają państwo analizy, czy był to wielki spadek, czy to było na poziomie tamtych lat? Jak to było? Są różne informacje, od informacji internetowych o tym, że to był niezły rok itd. Opozycja mówi oczywiście, że to była tragedia. Jeżeli będzie można, niech pan minister obiektywnie wszystkim przedstawi, jak to było.

Panie pośle, żebym nie zapomniał. Co do informacji, jakie tutaj słyszałem, jeśli chodzi o igrzyska europejskie, siedzący koło mnie przewodniczący bardzo często lobbował za tym, żeby igrzyska europejskie były w Polsce. Wielu pańskich kolegów z klubu Platformy Obywatelskiej też za tym lobbowało. Żeby była jasność.

Szanowni państwo, powoli kończąc, wiem doskonale i zapytuję pana ministra, bo doskonale wiem, że jako człowiek z gór, z tamtych terenów pan minister zrobi wszystko, jeśli chodzi o turystykę górską i o ferie zimowe, aby w Polsce nie było inaczej niż w innych krajach, które są naszymi sąsiadami, które są w UE. Doskonale wiem, że pan minister i pan premier nie powiedzieli ostatniego słowa, ale chciałbym zapytać pana ministra, czy dalej wnikliwie pracujecie, aby doprowadzić do sytuacji, aby było podobnie jak w innych krajach UE, które są naszymi sąsiadami. Przypomnę, że z informacji, którą mam, wynika, że Włochy, do których wielu jechało na narty, zamknięto.

Na tę chwilę, na dzień dzisiejszy, Francja jest zamknięta. Pan minister to potwierdzi. Co ze Słowacją i Czechami? Od pana samorządowca z Karpacza słyszymy, że Czechy mają być otwarte. Na razie, na tę chwilę, nie mamy tam takiej sytuacji.

Jeszcze raz proszę powiedzieć, czy góralom, których bardzo cenimy, których bardzo lubimy, którzy są ludźmi pracowitymi, pracują ciężko, żeby utrzymać swoje interesy, a jednocześnie nam, Polakom, i nie tylko Polakom, pan minister da w górach dobry wypoczynek. Czy pracujecie nad tym, aby doprowadzić do sytuacji, że się uda? Wiem doskonale, że opozycja nieraz płakała. Przecież jako PiS nie spodziewamy się, że opozycja z PO będzie nas chwaliła. To jest jasne. Opozycja jest po to, żeby krytykować merytorycznie i konkretnie. Powiem jeszcze na koniec, że pan przewodniczący raczej tonuje, a wiceprzewodniczący jest raczej tym, który twardo powiedział, że pan minister zdrowia…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panie przewodniczący, jako poseł jeszcze się nie wypowiedziałem. Będę mówił po panu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale mówił pan bardzo dużo. Chciałbym mówić tyle, ile pan. Przecież wiadomą sprawą jest, że pan jeszcze się nie wypowiedział, ale w międzyczasie mówił pan dużo na samym początku. Mówił pan o tym, że pan minister zdrowia groził tym, którzy stoją na stokach narciarskich. Powiem panu, że jak szedłem na posiedzenie Komisji… Nie będę wymieniał nazwy komercyjnej stacji telewizyjnej, która też wskazywała, że nie jest zbyt dobre, by przed wyciągiem stało tak dużo ludzi. Proszę pana, tak to wygląda.

Powoli kończąc, proszę pana ministra – wiem doskonale, że jeszcze będziecie pracować do ostatniego dnia przed decyzją przed feriami, gdzie będą podejmowane na pewno bardzo dobre decyzje, choć doskonale wiem, ile różnych, skrajnych opinii państwo mają, gdzie wielu bardzo ważnych specjalistów mówi, że dla zdrowia Polaków nie wolno otwierać. Inni mówią, że trzeba otworzyć, więc wiadoma sprawa jest taka, że rząd ma bardzo trudną decyzję do podjęcia, ale apeluję do pana ministra: zróbmy tak, jak jest u sąsiadów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panowie posłowie, będziecie mogli wypowiedzieć się po raz drugi po osobach, które wypowiedzą się po raz pierwszy.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Nie, bo potem będzie ad vocem do ad vocem. Prosiłbym jeszcze, ponieważ mamy jeszcze jedną osobę ze strony społecznej, pan Wagner zgłosił się i poprosił o głos, oddaję mu teraz głos. Potem będzie mój głos, potem ad vocem pana posła Zimocha, a potem będzie ad vocem pana posła Rutnickiego, a pewnie i ad vocem pana posła Matuszewskiego. Potem pan minister i główny inspektor sanitarny wypowiedzą się o zasadach. W swoim wystąpieniu zawrę jeszcze pewne postulaty, które zgłaszał pan poseł Tomasz Zimoch. Jeśli możemy, pointujmy dzisiejsze posiedzenie, byśmy wiedzieli, z jakim efektem wyjdziemy z tego posiedzenia. To jest słuszna uwaga. Bardzo proszę, pan Wagner. Proszę się przedstawić do protokołu.

Członek zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej Karol Wagner:

Witam państwa. Karol Wagner, członek zarządu Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Dziękuję, panie przewodniczący. Witam, panie ministrze. Witam państwa posłów i zacnych współuczestników. Drodzy państwo, powiem krótko. Jako Tatrzańska Izba Gospodarcza z założenia reprezentujemy biznes. Mówimy tutaj enigmatycznie o przedsiębiorcach, ja jednakowoż bardziej jako przedstawiciel pracowników liniowych sektora turystycznego w kilka cyferek chciałem ubrać to, o czym mówimy, w świetle najbliższych trzech, a później, wtórnie, kolejnych miesięcy następnego roku.

Drodzy państwo, w skali gminy Zakopane mamy 28 tys. mieszkańców, z czego w mojej ocenie ponad 6 tys. rodzin funkcjonuje w oparciu o dochód płynący jedynie z gałęzi turystycznej. Mediana średniego dochodu netto podhalańskiej rodziny wynosi na dzisiaj 5 tys. zł. Mediana

fluktuuje w zakresie od 3,5 tys. zł poza sezonem do 7 tys. zł w szczycie sezonu. Takie mamy skoki w dochodach. Mówię o dochodach netto rodziny, nie pracownika.

W związku z tym odbierając możliwości zarobkowania liniowemu pracownikowi sektora turystycznego, bez względu na branżę i na to, czy to jest hotelarstwo, czy to jest gastronomia, czy to jest obsługa wyciągów narciarskich, czy to są wypożyczalnie sprzętu, czy to są instruktorzy narciarscy, czy jeszcze wiele innych zależnych od turystyki, odbieramy możliwość zgromadzenia kapitału na przeżycie kolejnych miesięcy. Typowy, że nazwę to trochę kolokwialnie, zaskórnik rodziny podhalańskiej pozostający po trzech miesiącach sezonu zimowego zwyczajowo opierał się o kwotę 10 tys. zł, która pozwalała dotrwać do sezonu letniego.

W tej chwili mamy stan taki, że sektor turystyczny pozbawił się swoich, owych wyżej wymienionych zaskórniaków już w okresie pandemii wiosennej, czyli w okresie pierwszej fali. Zostały one bardzo szybko skonsumowane. Wtórnie do konsumpcji zasobów indywidualnych danych komórek rodzinnych… Ich dochody zostały zubożone, ponieważ nie ma co ukrywać, że zarobki w turystyce, przynajmniej na Podhalu, skorygowane zostały w mojej ocenie średnio o 16%. Były próby i zakusy na korektę nawet do 20% z początkiem powrotu do działalności w okresie czerwca i lipca, potem to troszkę się wyrównało. W związku z tym w okresie letnim pracownicy sektora nie byli w stanie skumulować takiej poduszki finansowej, zapasu, aby swobodnie wejść w okres zimowy. W tym momencie żyją już na oparach swoich możliwości finansowych. Mówię o grupie społecznej, która nie planuje swoich budżetów na odległe dystanse. Odbiera im się nawet nadzieję na to, żeby w jakikolwiek sposób mogli utrzymać swoje rodziny w nadchodzącym okresie zimowym, ciężkim także z punktu widzenia logistycznego, czego nie muszę dodawać.

Proszę państwa, drugi temat jest taki, że w czasie powrotu po pierwszej fali pandemii bardzo wielu przedsiębiorców z branży turystycznej, uelastyczniając swoje koszty stałe, wysłało nawet swoich stałych pracowników na kontrakty B2B bądź na umowy zlecenie. Pracownicy, którzy aktualnie posiadają tego typu związki ze swoimi pierwotnymi pracodawcami, zostali na lodzie. W myśl aktualnych projektów i głosowanej tarczy z kontraktu B2B prawdopodobnie nic nie będzie im się należało, dlatego że są to nowe działalności powoływane w okresie kwiecień–czerwiec.

Słyszymy głosy i są pierwsze informacje dotyczące zabezpieczenia pracowników pracujących na umowach zlecenie, natomiast nie mamy tego potwierdzonego. W związku z tym kolejny segment, gros społeczeństwa gmin górskich – nie mówię tylko o Podhalu, ale mogę odnieść się do tych danych, bo je znam, lecz dokładnie ta sama, analogiczna sytuacja jest w innych gminach – nie tylko nie ma możliwości zarobkowania, ale nie ma nawet nadziei na otrzymanie wsparcia od państwa.

Drodzy państwo, pamiętajmy finalnie, że gminy górskie rządzą się specyficzną komunikacją rodzinną i życiem społecznym. Obserwując to, co dzieje się teraz – a na razie jesteśmy pozbawieni dochodów tylko od miesiąca – spodziewamy się narastania konfliktów wewnątrz rodzin, narastania konfliktów społecznych. One częściowo znajdują ujście w agresji w stosunku do rządzących, ale pamiętajcie, że w naszych gminach agresja objawia się także w domach po zapadnięciu zmroku. Brak dopływu gotówki i możliwości zapewnienia stabilizacji finansowej swoich rodzin, już nie mówię o komforcie, tylko i wyłącznie nasili się i będzie wtórnym elementem patologii gospodarczej, która powstanie w wyniku oficjalnego zablokowania, ponieważ popyt, jaki odczuwamy ze strony całego kraju, zainteresowanie naszymi usługami, a oficjalnie ich blokowanie, powoduje masowe przepływanie konsumentów do szarej strefy, która w żaden sposób nie nadaje się do zdiagnozowania ani zapewnienia standardów sanitarnych. Serdecznie dziękuję państwu za uwagę. Oddaję głos.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję panu prezesowi za głos ze strony społecznej. Teraz będzie moje wystąpienie przed dyskusją posłów, ale tak naprawdę przed odpowiedziami pana ministra i pana z GIS-u. Po tej dyskusji powiedzmy sobie szczerze, mam nadzieję – szczególnie, panie ministrze, że zapowiedzi pana premiera Morawieckiego nie są ostateczne – że ludzie

odpowiadający i, w co wierzę, kompetentni, czyli znający realia polskiej gospodarki turystycznej w ogóle, jeszcze będą mieli wpływ na korektę pewnych decyzji.

Wniosek pana posła Tomasza Zimocha jest zasadny. Dlaczego? Dlatego że dotykamy bardzo istotnego momentu w historii pandemii, który dotknie jedną z bardzo ważnych gałęzi gospodarki. Wszyscy powtarzali, że w normalnych dla polskiej gospodarki czasach jest to prawie 7% PKB. W związku z tym jako Komisja, jako nadzorujący i odpowiedzialni za nadzór nad tą częścią działania państwa nie możemy nie zabrać głosu, zanim mleko się wyleje.

Myślę, że taki był głos pana posła Zimocha. Uważam, że taki dezyderat moglibyśmy dzisiaj w zgodzie przyjąć. Jest prośba do wszystkich posłów, którzy mieliby wpływ na kreowanie tego dezyderatu, żeby wysyłać na czacie swoje postulaty do tego dezyderatu. Zasób naszych wniosków pokazałby, że mamy na to pewien pomysł i pokazujemy pewne obszary, w których polski rząd powinien jeszcze popracować nad pewnymi rozwiązaniami.

Zgadzam się, że jest późno. Poseł Zimoch ma rację. Wielokrotnie mówiłem o tym w różnych mediach. Jest późno. Ostatecznie nawet gdyby nie robić tego pół roku wcześniej, czasem na budowanie pewnych wariantów rozgrywania ferii zimowych były miesiące wrzesień i październik. Tam te warianty powinny być na stole. Brak tego powoduje, że pewne rozwiązania kreślimy na kolanie.

Zwracam się do mojego kolegi wiceprzewodniczącego Komisji, który dzisiaj, jak państwo zauważyliście, reprezentuje stronę rządzącą. Nawet to, że dzisiaj debatujemy w sposób zdecydowany i mówimy o pomysłach, pokazuje, że minister mógłby wykorzystać pewien potencjał krytyczny opozycji do tego, żeby przeforsować dobre rozwiązania.

Pojawiło się tutaj słowo lobbing. Dzisiaj lobbing jest w Polsce źle kojarzony. Są w parlamencie pewne możliwości wnioskowania dobrych rozwiązań. Chciałbym, żeby turystyka uzyskała w tych trudnych czasach sukces rozumiany tak, jak go nazwałem. Sukcesem będzie trwanie polskiej turystyki. Sukcesem byłoby może raczej przetrwanie, a nie trwanie polskiej turystyki, bo wiadomo, że w tym okresie branża nie odniesie sukcesu ekonomicznego. Musi przetrwać.

W związku z tym, panie ministrze, zwracam się też do pana zastępcy głównego inspektora sanitarnego, w dyskusji, którą przeprowadziliśmy, uważam za zasadne rozważenie jeszcze raz możliwości rozproszenia terminu ferii zimowych. Jeszcze raz trzeba rozważyć, czy w zaleceniach nie powinno być na przykład rozwiązania, które pozwala, aby postawić na wypoczynek rodzinny. Często mówiliśmy, że osoby przebywające z sobą w gospodarstwie domowym są grupami najbardziej bezpiecznymi. One mogłyby być przecież przyjmowane w hotelach przy wszystkich ostrożnościach, które GIS w uzgodnieniu z właściwym ministrem powinien przyjąć w zaleceniach, a premier jak najszybciej ogłosić.

Jesteśmy Komisją turystyki, ale i sportu, jest więc pytanie, jak mają funkcjonować zgrupowania czy obozy sportowe. Tego naprawdę jest mnóstwo. Dzieciaki trenują w klubach sportowych, kluby sportowe miały zaplanowane terminy, pewnie zadatkowały w różnych ośrodkach, a teraz muszą to skumulować. To naprawdę jest działanie z zamkniętymi oczami.

Premier chlapnął, bo już na szczęście wycofał się ze stoków narciarskich. Mam nadzieję, że teraz będzie wycofywał się z innych elementów, które pozwolą przeżyć nam wakacje zimowe. To jest kwestia ustalenia szczegółowych zasad sanitarnych. Już wiemy, że pan prezes siedzący na sali, już nie mówię o politykach, mówi o tym, że Czechy, Słowacja, Austria w najbliższy weekend pokażą, kiedy się otwierają. Zdaje się, że 11 grudnia to najbardziej prawdopodobny termin uruchomienia stacji narciarskich w Austrii, oczywiście przy pewnych obostrzeniach.

Szanowni państwo, tam na czarnej liście nie będzie polskich narciarzy. Oni zdają sobie sprawę z tego, że dopływ kasy z naszego kraju może być kluczowy. Tymi decyzjami pan premier może jeszcze bardziej wzbogacić alpejski kraj o dodatkowe przychody kosztem naszych przedsiębiorców, ponieważ nie potrafiliśmy wypracować szczegółowych zasad sanitarnych na stokach, ale też na całej infrastrukturze stacji narciarskiej.

Jeżeli mówimy, że na stacji narciarskiej jest gastronomia, to przecież ona może funkcjonować w oparciu o tzw. usługę na wynos czy na specjalnie wydzielonych terenach, gdzie mogą być stoliki. Tak to działo się w Austrii, kiedy stacje narciarskie funkcjonowały na początku sezonu zimowego, i tak będzie działo się wszędzie poza Polską. Tam te programy i propozycje są.

Kwestie realizacji tych obostrzeń i odległości na stacjach narciarskich… To jest także mój apel do wszystkich organizatorów narciarstwa zimowego, żeby przestrzegać tych zasad, żeby te obrazy nie były potem wykorzystane przeciwko organizatorom turystyki zimowej, bo odpowiedzialność musi być, aczkolwiek, panie przewodniczący, z palca pana ministra zdrowia nie zrezygnuję, bo zarażalność w centrach handlowych jest zdecydowanie większa niż na zewnątrz na stokach narciarskich, nawet w takiej gromadzie. Minister nie skomentował tego obrazu tylko dlatego – a jest to teza, którą usłyszałem również wśród polityków ugrupowań, które walczą o turystykę po stronie rządzącej – że tam jest 20% VAT-u, a tu jest 8% VAT-u. Według mnie to jest ostateczne łagodzenie obrazu, jeżeli chodzi o centra handlowe.

Traktujmy gospodarkę jednakowo, z rozsądkiem, myślmy o obostrzeniach. Uważam, że można sprzedawać karnety, oczywiście w sposób elektroniczny, tak żeby było jak najmniej kontaktów. To wszystko można zapisać i jak najszybciej przesłać jako wytyczne na dół, do wszystkich organizatorów.

Uważam, że trzeba również rozważyć, będę wnioskował, żeby to było w postulatach, żeby dofinansować również działalność stacji narciarskich. To jest model austriacki z początku tego sezonu narciarskiego. Żeby nie dochodziło do takich obrazów, które skrytykował minister zdrowia, musi być więcej osób do obsługi wagoników narciarskich i kolejek narciarzy, bo oni muszą kontrolować to cały czas. W Austrii landy dały dodatkowe środki dla organizatorów stacji narciarskich na dodatkowe etaty służby informacyjnej. Warto byłoby to rozważyć, bo to mogłoby się opłacać.

Mówiliśmy o przyjęciu celowej małej tarczy antykryzysowej dla turystyki. Tu też jest prośba do pana ministra, żeby z tego nie rezygnować, żeby potem pan poseł Zimoch nie mówił, że przedstawia pan wielkie miliardy, a idzie to tylko w ułamku i wyłącznie na turystykę. Powiem szczerze, że mieliśmy inną wizję bonu turystycznego. Nazywaliśmy to czekiem turystycznym. Panie ministrze, jeżeli bon miał być elementem osłony w trudnych czasach covidowych, to pan wie, że decyzja pana premiera Morawieckiego o skomasowaniu ferii zimowych spowoduje, że w krytycznym czasie z bonu i z tych środków nikt nie skorzysta, bo słusznie analizując, należy zauważyć, że bon stawał się najczęściej dopłatą albo do wyjazdu rodzinnego, albo do wyjazdu na ferie zorganizowane. Te firmy z tego nie skorzystają. Nie będą mogły zrobić ferii, dzieci nie będą mogły wyjechać, czyli część kwoty, która pewnie zasiliłaby przedsiębiorców w sezonie zimowym, kompletnie nie trafi, czyli element pomocowy bonu turystycznego w wakacje zimowe nie zafunkcjonuje.

O obozach mówiłem. Testy antygenowe, status ozdrowieńca. Potwierdzenie poprzez testy, że ma się przeciwciała, jest bardzo ważne, tak jak powiedział wójt gminy Kościelisko. Powiem jeszcze jedno. Jak rozmawia się z ludźmi, którzy określają osoby, które już przeszły zakażenie koronawirusem, to one mówią, że w statystyce pokazuje się 20%, czyli jeżeli dzisiaj dotykamy miliona osób, które się zaraziły, to możemy mówić o pięciu milionach. Wójt słusznie mówi, że trzeba tę grupę od razu usankcjonować dokumentem, żeby osoby te mogły korzystać z tego wszystkiego w sposób wolny. Warto ten argument wziąć pod uwagę.

Jeżeli chodzi o igrzyska europejskie, oczywiście zgadzam się z tym, że nie jest to impreza rangi igrzysk olimpijskich czy mistrzostw świata czy europy w piłce nożnej, ale jest to impreza, która przy potencjale Krakowa dla turystyki może być restartem po czasie epidemicznym. Może. Jest pytanie, jak to zostanie wykorzystane, bo potencjał miasta jest. Impreza, która jest pokazywana przez wiele światowych stacji, może dać ten efekt. Panie pośle, ona nie jest natomiast aż tak kosztowna jak inne, o które chcieliśmy kiedyś walczyć. Jak pan wie, z różnych przyczyn ostatecznie nie stanęliśmy do walki o zimowe igrzyska olimpijskie w Krakowie, które według mnie były imprezą w zasięgu naszych możliwości, ale nie odchodźmy do historii.

To jest moje wystąpienie. Teraz pan poseł Zimoch ad vocem i pan poseł Kuba Rutnicki ad vocem. Rozumiem, że potem będzie ad vocem, bo pan przewodniczący Matuszewski już się przygotowuje, a potem pan minister i pan minister z GIS-u. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (KO):

Idąc tutaj do sali, zastanawiałem się, czy pan przewodniczący Matuszewski będzie chwalił przedstawicieli rządu. Nie pomyliłem się, bo robi to pan non stop, notorycznie, na każdym posiedzeniu Komisji. Rolą posła nie jest jednak klakierstwo, panie przewodniczący. Rolą posła, zwłaszcza posła opozycji, a myślę, że w tej sprawie powinniśmy pracować ponad podziałami, jest zwracanie uwagi na to, co jego zdaniem jest niewłaściwe.

Mam do pana pewien żal, że manipuluje pan także moimi słowami. To, co powiedziałem o bonie turystycznym, mam na szczęście zapisane i jeszcze raz to panu powtórzę. „To rozwiązanie nie pomaga polskiej turystyce. To bon socjalny ułatwiający w pewnym stopniu rodzinom z dziećmi obniżenie kosztów wyjazdów”. Proszę zwrócić uwagę na to, że bon dotyczy tylko rodzin z jednym dzieckiem, z bonu nie mogą korzystać choćby seniorzy, bo niestety nie chcieliście tego państwo zrobić i przegłosować.

Niech mi pan wskaże jedno słowo, które nie jest zgodne z prawdą albo jest źle odebrane w oparciu o dokumenty, które zostały tutaj przedstawione. Jeszcze raz powtarzam panu wartość transakcji. Zrealizowano 236 mln, a liczba z nadwyżką wszystkich zarejestrowanych podmiotów to 18 200. Przecież pan też umie liczyć i może pan to sobie wyliczyć. Proszę więc, nie manipulujmy.

Co do igrzysk europejskich w 2023 r., powiedziałem to na podstawie tego, co, proszę państwa, dostaliśmy w tym minidokumencie. Przecież są to takie słowa: „Spodziewane zaangażowanie polskiej branży turystycznej w przygotowanie atrakcyjnych ofert pobytowych podczas igrzysk europejskich w 2023 r. i ich promocja będzie jednym z elementów służących odbudowie w naszym kraju rynku usług turystycznych po kryzysie”. Proszę państwa, nie oszukujmy się i nie twórzmy propagandy.

Raz jeszcze mówię, że na każdy mecz piłkarskiej reprezentacji, obojętnie z kim będziemy grali, już nie mówię o przykładzie z Ligą Europy, przyjedzie więcej kibiców, jeśli zagramy z Anglią, Hiszpanią, Irlandią, niż przyjedzie turystów na te igrzyska, nawet na stoki narciarskie na igelicie, które niemal na 100% będą w programie tych igrzysk. Sami państwo wiecie, że latem nawet w Polsce są pustki na trybunach.

Najważniejsze jest to. Panie pośle przewodniczący Matuszewski, w odróżnieniu od państwa pan jest tym, który tylko chwali. My przedstawiliśmy kilka pomysłów i propozycji. W tej sprawie oczekuję czegoś także od pana, doświadczonego posła, wiceprzewodniczącego tej Komisji. Jaki przedstawił pan pomysł poza chwaleniem? Niech mi pan powie jeden pana pomysł dotyczący reżimu sanitarnego. A może z branży hotelarskiej? Ma pan kontakt z przedstawicielami branży hotelarskiej? Kiedy ostatnio rozmawiał pan z właścicielami stacji czy wyciągów narciarskich? Bardzo więc proszę, niech pan nie zarzuca czegoś, czego w moim wystąpieniu nie było.

Jeszcze raz mówię. Pochylmy się ponad podziałami. Pan jest z PiS-u? Nie ma to znaczenia, bo jeżeli dzisiaj pojedzie pan do górskich, narciarskich ośrodków, górale powiedzą panu, co o was, rządzących, sądzą. Zadaniem tej Komisji jest przedstawienie wspólnych postulatów. Pan jest zadowolony z tego, co się dzieje, z tego chaosu? Pan chwali? Pan wyraża uznanie dla ministerstwa? Za co? Za to, że nie wiadomo, jak będą wyglądały ferie? Za to, że nie wiadomo, co dzieje się z branżą turystyczną? Panie pośle Matuszewski, wypijmy wodę mineralną, wznieśmy toast, ale szanujmy się.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Tu trzeba konkretów, bo przedstawiciele branży i samorządowcy czekają w tej chwili na konkretne informacje o tym, czy coś się zmieni. Dlatego mam apel ponad podziałami do prominentnego polityka PiS-u, pana wiceprzewodniczącego Matuszewskiego. 1 grudnia nie możemy mówić o tym, że być może coś zmieni się na przykład w aspekcie planowanych ferii. To jest 1 grudnia, branża tego oczekuje, więc moje pytanie brzmi jasno. Czy jest szansa na zmianę decyzji, jeżeli chodzi o ferie zimowe? To jest rzecz

absolutnie kluczowa i ona nie może być zakomunikowana za tydzień, za dwa lub trzy, bo każdy dzień chaosu… Nie wiemy, czy są ferie, czy będzie zmiana, jaka jest sytuacja dotycząca stoków narciarskich, jaka jest interpretacja dotycząca wyjazdów służbowych, a już mamy informację, że mają się temu przyjrzeć odpowiednie służby.

Tak jak powiedział pan poseł Matuszewski, polscy przedsiębiorcy, górale chcą pracować, dajmy im więc pracować, nie w sposób taki, że będziemy uprawiać podziemie, będziemy mówić, że stoki i hotele nie są otwarte, a Czesi będą się uśmiechać i kasować za nas. Szanowni państwo, tak być nie może. Mamy konkretne postulaty. Być może główny inspektor sanitarny nie do końca zdawał sobie sprawę z obostrzeń dotyczących stoków narciarskich. Gdzie jak gdzie, ale nie ma innej dyscypliny, gdzie taka restrykcja sanitarna mogłaby być zrealizowana aż tak, a tam każdego dnia to się dzieje. Zróbmy więc coś wspólnie dobrego dla branży, bo jest to oczekiwane, panie pośle, ponad podziałami.

Chciałem też zapytać. Mamy w polskim Sejmie stałą podkomisję do spraw turystyki. Jej przewodniczącym przecież też jest poseł ze Śląska, poseł Matusiak. Podkomisja nie zebrała się ani razu, a właśnie teraz trzeba rozwiązań, trzeba dobrych, merytorycznych i szybkich działań. Apelujemy o to, żeby pan minister Andrzej Gut-Mostowy czy przedstawiciel GIS-u powiedział, czy jest szansa na zmianę. O to apelujemy i o to apelują przedsiębiorcy. Jeżeli tego nie zrobimy, przedsiębiorcy będą działać na własną rękę, bo nie będą mieli wyboru. Tylko że z punktu widzenia epidemiologicznego będzie to sytuacja gorsza od tej, którą jesteśmy w stanie tutaj wypracować. Każdy dzień to setki czy dziesiątki milionów złotych, które polscy przedsiębiorcy tracą na rzecz przedsiębiorców z innych krajów. To jest nasz wielki apel. Zróbmy coś dobrego dla tej branży, bo w tej chwili sprawa jest na ostrzu noża i decyzje muszą być podejmowane już teraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję bardzo. Ad vocem pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rozpocznę od bonu turystycznego. Uważam, że to jest coś bardzo cennego, o czym świadczą głosy zdecydowanej większości naszego społeczeństwa. Pan poseł troszeczkę próbuje mnie wmanewrować w coś takiego, że ja mówię, że pan w jakiś sposób neguję. Mogę powiedzieć, że nie jest pan tym zachwycony. To wynika z pana głosu. Powiem tak, panie pośle Zimoch. 500 zł dla dziecka w polskiej rodzinie to bardzo dużo, ale 1000 zł dla dziecka z niepełnosprawnością to też są pieniądze, z których ta rodzina chętnie skorzysta. Niech pan wie, że bon turystyczny to nie tylko 500 zł dla dzieci, które są zdrowe, ale też dla tych, które są niepełnosprawne.

Powoli kończąc, rozumiem, że ma pan swoje zdanie, ale chyba nie neguje pan tego w sposób zasadniczy, bo żyje pan wśród polskich rodzin z dziećmi. Niech pan pójdzie do sąsiada i spyta, co oni sądzą o bonie. Ja słyszę, widzę i wiem, że są zadowoleni. Kończąc, powiem, że pan poseł Rutnicki mówi w zasadzie, że można zaplanować tak tę pandemię jak na produkcji. Nie można…

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Proszę nie kłamać.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To wynika…

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nic takiego nie wynika. Proszę nie kłamać i mówić konkrety.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ja panu nie przerywałem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panowie posłowie, spokojnie, pojedynczo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem tak. Wiadomo, że sytuacja jest dynamiczna, rząd polski robi wszystko, co może, ale, panie pośle, nie powiedziałem, że tylko chwalę, bo jeżeli mówię panu ministrowi,

że moim zdaniem, według mojej wiedzy należy robić tak jak u sąsiadów, że jeżeli u sąsiadów otwierają, to u nas też należy otwierać, to niech pan mi nie mówi, że ja mówię inaczej, niż pan by chciał. Podejrzewam, że pan też chciałby, żeby i w Polsce otworzono, jeśli otworzą w Czechach. Takie jest moje zdanie, więc niech pan nie mówi, że tylko chwalę.

Kończąc, powiem tak. Szanowni państwo, chciałbym, i myślę, że całe grono prezydium też chce, aby ponad podziałami wszyscy wnieśli dużo dobrego, aby branża turystyczna mogła egzystować i żeby po najbliższych, tak ważnych dniach, w trakcie których pan minister Gut-Mostowy będzie odgrywał bardzo ważną rolę w podejmowaniu decyzji, przy dużym reżimie sanitarnym, zgodnie z głosami tych, którzy się na tym znają, udało się te ferie przeprowadzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję. Zgłaszała się jeszcze pani poseł Niemczyk, więc oddaję głos. Ostatnim głosem przed ostatnimi wypowiedziami ze strony rządowej będzie głos pani Sylwii Groszek, wiceprezesa Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie wiem, czy otrzymam od pana głos teraz, czy później, na koniec, ale w tej chwili poza zadaniem pytania uzupełniającego chciałabym również złożyć wnioski o zwołanie pilnych posiedzeń Komisji wraz z innymi komisjami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

To bardzo proszę wysłać to już do sekretariatu, bo tym będziemy zajmować się na prezydium, poza posiedzeniem. Dobrze?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze, to uzupełnię pytanie i zaraz powiem, co dalej. Chciałabym jeszcze uzyskać informacje w związku ze zmianą terminu ferii i wyznaczeniem dwutygodniowego terminu. Jak wygląda zwrot płac za odwołane wycieczki, za wpłaty dokonane przez osoby? Doskonale wiemy, że zmiana terminu ferii nie jest podstawą uzyskania zwrotu zaliczek od partnerów, zarówno zagranicznych, jak i krajowych, przez organizatorów turystycznych. Nie jest to nadzwyczajna i nieunikniona okoliczność, która uniemożliwia bezkosztową anulację wyjazdu, co może spowodować obciążenia klientów tymi kosztami.

Chciałabym również uzyskać informację, może najlepiej na piśmie, bo myślę, że wszyscy członkowie Komisji chcieliby wiedzieć zarówno to, jakie minister oraz prezes Polskiej Organizacji Turystycznej mają plany wyciągnięcia całej branży turystycznej z zapaści, w jaką wchodzi polska turystyka, i jaki jest plan odbudowy marki Polska.

Panie przewodniczący i szanowni członkowie Komisji, chciałabym, abyśmy na osobnym posiedzeniu Komisji porozmawiali na temat wątku, który nam się pojawił, odnośnie do basenów, o czym wspominali pan poseł Tomasz Zimoch i pani poseł Jagna Marczułajtis. Tak naprawdę nie wiemy, które baseny są zamknięte i jak to wygląda. Wiemy natomiast jedno. Wiemy, że na ten moment polskie pływanie tonie i prosiłabym o zwołanie w tej sprawie posiedzenia Komisji.

W kwestii ferii, pan przewodniczący wspominał już o tym w swoim wystąpieniu, wnioskuję o zwołanie wspólnego posiedzenia, zarówno z Ministerstwem Edukacji Narodowej, jak z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Sportu, oczywiście również z udziałem głównego inspektora sanitarnego, gdyż uważam, że powinniśmy jak najszybciej uzyskać informacje na temat działań i planów rządu w zakresie ferii zimowych dla dzieci i młodzieży. Dotyczy to zarówno organizowania obozów przez kluby sportowe i kadry wojewódzkie, jak i organizowania obozów sportowych przez kadry narodowe. Nikt nic nie wie. Na razie jest wielkie zamieszanie. Wiemy, że były porobione zaliczki i plany przygotowań do określonych imprez. Jest bardzo wiele niewiadomych i niewiele na ten temat wiemy.

Panie przewodniczący i szanowni państwo członkowie Komisji, jako osobny temat bardzo proszę również o pilne zwołanie komisji sportu w temacie informacji na temat nowej organizacji nowego urzędu Ministerstwa Sportu. Nic nie wiemy o tym, jak ma być zorganizowane, a wiemy, że rozpoczyna działanie od stycznia. Został raptem tylko miesiąc.

Jak to ma wyglądać w nowym urzędzie? Jaka ma być nowa struktura? Jak ma wyglądać zatrudnienie? Jest bardzo wiele różnego rodzaju niewiadomych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Pani poseł, przyjmuję, tylko że nie jest to meritum sprawy. Posiedzenie Komisji trwa już długo, za chwilę musimy pointować, a mamy jeszcze jedno zapytanie zewnętrzne od pani Sylwii Groszek. Proszę więc wszystkie wnioski dotyczące spraw formalnych, czyli zwołania posiedzenia Komisji w tematach poza obszarem dzisiejszych obrad…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Prześlę to najpóźniej do jutra.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

To proszę przesłać, pani poseł. Dziękuję za pani głos. Bardzo proszę połączyć z nami panią Sylwię Groszek. To będzie ostatni głos, a potem pójdziemy do GIS-u i do pana ministra i będziemy podsumowywać. Bardzo proszę.

Przedstawicielka Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych Sylwia Groszek:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, szanowni państwo. Jako branża trochę poczuliśmy się wywołani do odpowiedzi. Proszę nie traktować jednostkowej sytuacji z początku sezonu jako niesubordynacji. W ten weekend otwarte były dwa ośrodki, stąd też wynika szturm spragnionych rekreacji narciarzy. Musicie państwo to zrozumieć, ponieważ takie same obrazki pojawiały się zarówno w galeriach handlowych, jak i na trasach pieszych w górach czy w parkach. Wśród ludzi jest więc tendencja taka, że chcą wyjść, zaczerpnąć świeżego powietrza.

Jesteśmy naprawdę odpowiedzialną branżą. To jest oczywista oczywistość, że wspieramy zarówno hotele, jak i gastronomię, ponieważ są to naczynia połączone. Proszę natomiast mieć pewność, że do wszelkich wytycznych będziemy się stosować. Cieszyliśmy się, że zostaliśmy otwarci jako pierwsza branża, ponieważ uważaliśmy, że jest to przedpole następnego uwalniania. Mam nadzieję, na ile dobrze zrozumiałam państwa polityków, że od prawa do lewa działacie do jednej bramki, czyli chcecie otworzyć polską turystykę. Jako branża też mamy wśród naszych członków przeróżne opcje polityczne i potrafimy się dogadać, co widać chociażby po naszym stowarzyszeniu. Liczymy na to samo również od was. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję pani Sylwii Groszek za to, iż pani prezes zapewniła, że wszyscy organizatorzy stacji narciarskich mocno biorą pod uwagę wszystkie wytyczne i będą się stosować. To jest ważne oświadczenie przed głosem zastępcy głównego inspektora sanitarnego, pana Krzysztofa Saczki. Oddaję panu głos. Było dużo elementów. Było pytanie, czy istnieje jeszcze, na co mamy nadzieję, możliwość analizy, żeby pewne rzeczy zostały jeszcze rozważone tak, aby ratować sezon zimowy. Bardzo proszę. Panie ministrze, oddaję głos.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Dzień dobry, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Szanowni państwo, dość bacznie przysłuchiwałem się państwa dyskusji. Prywatnie pozwolę sobie zauważyć, że też jestem z południa Polski, więc doskonale znam i tereny zakopiańskie, i Podhala, Bieszczad. Nie są mi obce. Wielokrotnie chodziłem po górach, więc wiem, jak to wygląda.

Szanowni państwo, natomiast w punktu widzenia inspekcji sanitarnej pragnę zauważyć, że główny inspektorat i inspekcja sanitarna stoją na straży zdrowia i bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego. Głównym zadaniem, które stoi przed inspekcją sanitarną, jest określanie ryzyk, zagrożeń, które mogą niekorzystnie wpływać na bezpieczeństwo Polaków. Po stronie inspekcji sanitarnej oczywiście realizowana jest praca w bardzo wielu zespołach, które obejmują wiele obszarów życia społeczno-gospodarczego.

Również z ministerstwem rozwoju rozmawialiśmy nad wytycznymi dla stoków narciarskich. Od razu zaznaczę, że to, co widzieliśmy, szczególnie w kolejce do kolejki na stokach, ale też to, co obserwujemy w galeriach handlowych, są dla nas zjawiskami nieakceptowalnymi z punktu widzenia zagrożenia epidemiologicznego.

Szanowni państwo, na aktualny poziom zakażeń, który w dniu dzisiejszym wynosi ponad 9 tys., nie patrzmy z punktu widzenia spadku z dwudziestu paru tysięcy. Cały czas mamy bardzo wysoki poziom. W tym tygodniu pewnie będzie kształtował się właśnie na poziomie 9–10 tys. Życzyłbym sobie i wszystkim państwu, żeby poziom zakażeń spadł jak najszybciej, natomiast musimy pamiętać, że aktualnie głównym powodem rozszerzania się epidemii jest transmisja rozproszona, stąd na wszystkie obostrzenia nie patrzyłbym jak na obostrzenia, tylko nazwałbym to środkami ochrony, które muszą nas chronić przed rozprzestrzenianiem się wirusa i zapewnić nam określony poziom bezpieczeństwa.

Oczywiście jako inspekcja sanitarna jesteśmy otwarci na wszelkie prace w zespołach i na poszukiwanie różnych rozwiązań. Proszę natomiast pamiętać, co podkreślę po raz kolejny, że dla nas nadrzędnym celem jest bezpieczeństwo społeczne. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, jakie to rodzi konsekwencje gospodarcze. Szanowni państwo, chcę też podkreślić, że ostateczną decyzję za to, co wdrażane jest w kraju, ponosi bezpośrednio minister zdrowia i premier rządu. Ostatecznie to oni odpowiadają za aktualną sytuację. Określone decyzje podejmują na bazie przygotowanego materiału oraz aktualnej sytuacji sanitarno-epidemiologicznej. Myślę, że to w skrócie, konkludując nasze spotkanie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Ostatni akapit wystąpienia pana ministra przyjęliśmy z nadzieją. Usłyszeliśmy, że na bieżąco analizujecie i jesteście otwarci na pracę w zespołach. Tego byśmy oczekiwali. Teraz pan minister Gut-Mostowy. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRPiT Andrzej Gut-Mostowy:

Witam, panie przewodniczący. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że było bardzo dużo pytań, dlatego na część pytań wspólnie z panem dyrektorem Dominikiem Borkiem odpowiemy teraz, a do pozostałych ustosunkujemy się na piśmie.

Pozwolę sobie zacząć od końca, czyli od pytania pani poseł Niemczyk o to, czym różnią się poszczególne kraje. Zdajmy sobie sprawę z tego, że nawet sąsiednie kraje miewają czasem inny stan poziomu rozwoju epidemii i polityka też czasami jest różna. To oczywiście nie jest oczywiście pytanie z gatunku kompetencji Departamentu Turystyki, ale takie jest nasze domniemanie, zwłaszcza że wiemy, że Czechy mają tendencję do luzowania pewnych rygorów, natomiast już sąsiednie Niemcy idą w odwrotnym kierunku.

Jeżeli chodzi o pytania ściśle dotyczące turystyki, jeżeli chodzi o szacunek dzieci, które będą chciały wyjechać na ferie, takich szacunków nie ma i nawet nie próbowaliśmy ich robić, gdyż jest to zdeterminowane tylko i wyłącznie sytuacją epidemiologiczną. Oceniamy, że w tej chwili jest tak duże zainteresowanie Polaków wypoczynkiem turystycznym i kontaktem i ruchem na świeżym powietrzu, że na pewno spowoduje to masowe wyjazdy na wszelkie formy wypoczynku, co zresztą widzieliśmy w lecie na obszarach nadmorskich, na Mazurach czy w górach.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące zwrotów wpłat, to o odpowiedź zaraz poproszę pana dyrektora Dominika Borka.

Co do pytań od pana posła Zimocha: oczywiście doceniamy słowa krytyki dotyczące bonu turystycznego. Nie zgadzamy się z nimi. Generalnie statystyki mówią, że program jest dostępny, tu chcę sprostować, nie tylko dla rodzin, które mają tylko jedno dziecko, ale dla wszystkich dzieci, mało tego, także dla dzieci rodziców nieobjętych bonem turystycznym. Mówimy tutaj o tzw. systemie koordynacji świadczeń społecznych z krajami spoza Polski, czyli jeżeli jeden z rodziców pracuje za granicą i rodzice nie otrzymują 500+, to wtedy bon turystyczny także przysługuje.

W naszym przekonaniu bon turystyczny nie jest panaceum na uzdrowienie całej polskiej turystyki, ale na pewno jest istotnym elementem wsparcia branży noclegowej, częściowo organizatorów turystyki, ale także tzw. usług towarzyszących w turystyce. Jeden z parków rozrywki w Małopolsce, największy w Polsce, pochwalił się, że z bonu turystycznego zainkasował w sezon kwotę liczoną w milionach. Oczywiście wiemy, że jest to powiązana usługa turystyczna – i nie mamy do tego zastrzeżeń, ale to pokazuje, że skorzystała z tego szeroka branża turystyczna.

Jeżeli chodzi o menu w restauracjach, to sprawa rzeczywiście bardziej dotyczy indywidualnych praktyk w lokalach gastronomicznych. Na ostatnie pytanie i na sugestię odpowiem tak: panie pośle, o Bieszczadach na pewno będę pamiętał.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Jagny Marczułajtis o wydłużenie ferii, to oczywiście temat, który w tej chwili jest najważniejszy. Słowa pana prezesa GIS-u zostawiają pewną nadzieję, że może się okazać, że sytuacja epidemiologiczna pozwoli na takie zmodyfikowanie decyzji, ale chcę podkreślić, że żyjemy w czasach, kiedy jest podstawowy priorytet zapisów dotyczących bezpieczeństwa i zdrowia społeczeństwa, nie tylko w Polsce, we wszystkich krajach.

Szanowni państwo, na przełomie sierpnia i września miałem zaszczyt gościć ministra turystyki Egiptu, akurat wtedy, kiedy Egipt był mocno poturbowany zakazem lotów, a wiemy, że w Egipcie turystyka jest de facto podstawą gospodarki. Tam też jest przekonanie, nie tylko w Egipcie, ale i w wielu różnych krajach turystycznych, że żyjemy w czasach, w których podstawowym priorytetem jest szybkie opanowanie epidemii, bo jest taka potrzeba korzystania z turystyki, że po opadnięciu epidemii turystyka, zarówno krajowa, jak i zagraniczna, wróci do swoich pierwotnych poziomów albo nawet wyższych.

Oczywiście jest tu pewien optymizm, bo jeżeli wiemy, że w styczniu, lutym, najpóźniej w marcu szczepionki będą już dostępne i trafią do większości społeczeństw, to mamy perspektywę, że na pewno za kilka miesięcy turystyka zagraniczna, wyjazdowa, krajowa wróci na swoje pierwotne tory. Były też badania pokazujące, że szczepionka będzie potrzebowała jeszcze wiele, wiele miesięcy na wdrożenie się, dlatego ostatnie tygodnie pokazały pozytywną wiadomość.

Jeżeli chodzi o kwestię pisma ze strony samorządów do panów premierów, oczywiście deklarujemy tutaj pełną współpracę i zobowiązujemy się procedować, przesyłać i monitować, jakie są losy tych stanowisk. Mówimy tutaj o testach antygenowych i o ozdrowieńcach, przeciwciałach, które, można powiedzieć, pozwalałyby na pobyt turystyczny. Jeżeli chodzi o rekompensatę utraconych dochodów dla samorządów, sądzimy, że ta kwestia też powinna zostać podniesiona na agendzie stosownych osób, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji.

Sprawa fundamentalna to jednoosobowa działalność gospodarcza i uwzględnienie w formach wsparcia w tarczy finansowej 2.0 i innych form pomocy. W naszym przekonaniu jest słuszność w pochyleniu się nad tą sytuacją jeszcze raz. W tym miejscu chciałbym oddać głos panu dyrektorowi Dominikowi Borkowi, który odpowie na te i na inne pytania.

Dyrektor Departamentu Turystyki MRPiT Dominik Borek:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestię dodatkowego wsparcia dla jednoosobowych działalności gospodarczych, to o ile w dyskusji wskazywano na kwestie związane z tarczą 2.0, czyli tarczą PFR, i na to, że nie wszystkie te podmioty będą miały możliwość skorzystania z tego wsparcia, o tym wspominał m.in. pan Marek Kamieński, ale także Tatrzańska Izba Gospodarcza, o tyle tutaj należy wskazać, że w tarczy branżowej 6.0 jest możliwość wydania stosownych rozporządzeń na podstawie ustawy, w ramach których będą trwały analizy tego, które kody PKD mogłyby znaleźć się w ramach takiego wsparcia.

Przypomnę tylko, że w ramach tych rozporządzeń będzie istniała możliwość przyznawania wsparcia w postaci postojowego za wskazany okres, jak i dla wskazanych kodów PKD, tj. w wysokości ponad 2 tys. zł na płatnika składek, możliwość zwolnienia z ZUS-u, mikrodotacje 5 tys. zł, a także dopłaty do wynagrodzeń 2 tys. zł do każdego pracownika. Są więc możliwości w ramach rozporządzeń. Prace analityczne w tym zakresie będą trwały, jeśli chodzi o możliwości dodatkowego wsparcia.

W nawiązaniu do pytań szczegółowych, które padały, i uzupełniając wypowiedź pana ministra, m.in. pan poseł Rutnicki pytał o możliwość skorzystania z wyciągów narciarskich, z różnych form wsparcia, to tutaj tylko wskażę, że kod PKD 93.11.Z, najpopularniejszy, jeśli chodzi o wyciągi, znalazł się zarówno w tarczy 6.0, jak i we wsparciu tarczy finansowej 2.0.

Co do kwestii transportu, bo o tym mówiła pani poseł Marczułajtis, to kod 49.39.Z również jest ujęty zarówno w tarczy 6.0, jak i w tarczy PFR, więc możliwość skorzystania z tych form pomocowych, również przez transport turystyczny, będzie dostępna i możliwa.

W nawiązaniu do pytania pana posła Zimocha odnośnie do kwestii lipiec–wrzesień i do tego, dlaczego było tak wskazane w tarczy turystycznej i dlaczego za te miesiące było przyznawane zwolnienie z ZUS-u, powiem, że był to postulat branży, który wynikał ze spotkań, które były organizowane, m.in. również z pracy podczas posiedzeń Komisji, kiedy to branża wskazywała, że lipiec i wrzesień to termin, za który zwolnienie z ZUS-u powinno być uwzględniane.

Co do touroperatorów, jest to pozytywna informacja, bo oni zostali dodatkowo uwzględnieni w tarczy branżowej 6.0, więc zostali dodani do tarczy turystycznej jako kod 79.12.Z. W związku z tym zarówno zwolnienie z ZUS-u za trzy miesiące, jak i trzykrotne postojowe będą mogli uzyskać od razu po podpisaniu i wejściu w życie tejże ustawy.

W odniesieniu do pytania pani poseł Niemczyk w zakresie Turystycznego Funduszu Zwrotów wskażę tylko, że w tej chwili z tego funduszu zostało już wypłaconych ponad 55 mln zł, a wszystkie wnioski, które złożyli touroperatorzy, są na ponad 240 mln zł, z czego mamy ponad 80 tys. wszystkich wniosków, które wpłynęły do funduszu. Taka jest to skala. Na ten moment z informacji, które na bieżąco przekazuje nam Turystyczny Fundusz Zwrotów, wypłaty te następują systematycznie i klienci otrzymują na swoich kontach w ramach PFZ-etu stosowne informacje w tym zakresie.

Tyle, jeśli chodzi o skrótową, telegraficzną odpowiedź. Tak jak wskazał pan minister, w pozostałych kwestiach oczywiście odniesiemy się na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Panie ministrze, był wniosek o to, aby sporządzić dezyderat, ale w związku z regulaminem na tzw. posiedzeniu Sejmu dezyderatu nie mogę dzisiaj poddać pod głosowanie. Wszystkim posłom proponuję więc w tej chwili… Pan minister zapoznał się z naszymi rekomendacjami, z obszarami również strony społecznej, które są na biurku pana ministra i w GIS-ie też są. Apelujemy o prace w tych zespołach, o analizy, o to, żeby iść do przodu.

Natomiast proponuję, aby do jutra wszyscy posłowie mieli jeszcze czas na zgłaszanie swoich postulatów do dezyderatu do premiera, który to dezyderat uwzględniałby wszystkie nasze propozycje, które pewnie będą przedmiotem analizy po naszym dezyderacie. Ósmego grudnia wnioskowałbym… Jutro na wieczór, już po zakończeniu wniosków, do wszystkich państwa posłów rozesłałbym treść dezyderatu i treść postulatów, żeby każdy się zaznajomił. Na pierwszym posiedzeniu, poza dniem dzisiejszym, poddalibyśmy dezyderat pod głosowanie albo zwołalibyśmy dodatkowo krótkie posiedzenie celem rozstrzygnięcia tej sprawy. Tak pointowalibyśmy, żeby ten bardzo słuszny wniosek… Krótkie pytanie? Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli można, może pan minister Gut-Mostowy odpowiedzieć? Tutaj to nie wybrzmiało, a pyta o to dużo osób i podmiotów zajmujących się sprzedażą usług turystycznych. Co, jeżeli chodzi o potencjalne objęcie kwarantanną turystów wracających do kraju po feriach? Kierunek: Włochy, Austria, Egipt itd. Czy tego typu działanie jest w ogóle brane pod uwagę, jeśli chodzi o kwestię objęcia…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Myślę, że to nie jest pytanie do pana…

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Może bardziej do GIS-u. Czy to jest, czy nie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

W tej chwili jest to analizowane. Panie ministrze? To pytanie do zastępcy głównego inspektora sanitarnego, pana Krzysztofa Saczki. Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Panie przewodniczący, wszystkie scenariusze są aktualizowane. To mocno zależy od rozwoju sytuacji epidemiologicznej i od tego, jak będzie się kształtowała. Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć, dlatego że naprawdę bardzo wiele w sytuacji epidemiologicznej zależy od zachowania społecznego, a wszyscy chodzimy po ulicach czy biegamy po różnych miejscach i widzimy, w jaki sposób traktowane są choćby zasady dotyczące noszenia maseczek. Niejednokrotnie maseczki są noszone w taki sposób, że może lepiej, żeby były nienoszone. To tak na marginesie, my natomiast pracujemy nad różnymi scenariuszami. Powiem jeszcze jedno zdanie, jeśli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Proszę bardzo.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Krzysztof Saczka:

Przedtem mi umknęło, że pan wójt gminy Kościelisko mówił, że został wysłany pewien materiał i propozycje opracowane przez gminy górskie. Chciałbym zaznaczyć, że do GIS-u ten materiał nie dotarł, więc jeśli można, bardzo proszę o przesłanie tego materiału.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (KO):

Prześlemy. Już mamy to na mejlu. Sekretariat natychmiast prześle to panu ministrowi.

Dziękuję za dyskusję. Mam nadzieję, że, na miarę możliwości przy zachowaniu wszystkich standardów bezpieczeństwa w Polsce, wszyscy powiemy „tak” dla polskiej turystyki w zimie i że ona przetrwa. Dezyderat natomiast będzie efektem naszej wspólnej pracy i będzie wynikał z tej dyskusji. Dziękuję za uwagę. Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia zwołanego na godz. 14:00. Zamykam posiedzenie Komisji.